

Józef Stalin — budowniczy państwa socjalistycznego — str. 2
Tydzień na świecie — str. 4
Naród niemiecki obiera drogę pokoju — str. 4
Dodatek tygodniowy „Świat i Ludzie”.

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III. Nr 69 (433) Białystok, sobota-niedziela 21-22 marca 1953 r. A Cena 20 gr

„GAZETA BIAŁOSTOCKA” sprawdza przygotowania do wiosennej kampanii siewnej DNI GOTOWOŚCI TRWAJA

Z terenu całego województwa nadchodzą do nas meldunki o trwających obecnie ostatnich przygotowaniach do siewów wiosennych, jak też o różnych faktach karygodnego niedbalstwa lub całkowitego braku zainteresowania się tą akcją ze strony ludzi bezpośrednio odpowiedzialnych za stan i terminowość przygotowań.

Oto przewodniczący Prezydium GRN w Dziadkowicach

pow. Siemiatyż, który zamiast interesować się przebiegiem przygotowań, siedzi sobie z godziną w biurze, a potem najspokojniej idzie do domu... „odpoczywać”. Widać bardzo „męczy” go ta praca. Tak było np. w dniu 19 bm., kiedy nasz przedstawiciel szukał go przeszło godzinę i znalazł wreszcie w jego własnym mieszkaniu. Oczywiście, przewodniczący zapytany o stan gotowości do siewów w jego gminie oświadczył, że nie wie, bo nie ma jeszcze... meldunków z gromad. W domu na pewno na nie się nie doczeka.

Nic także nie obchodzi przygotowania do akcji siewnej Jana Hołubowskiego

przewodniczącego Prezydium GRN w Babikach, pow. Sokółka. Zupełnie się nim nie interesuje. Dowodem tego jest fakt, że nawet nie raczył być obecny na ostatniej sesji GRN w dniu 6 bm., podczas której omawiano właśnie stan przygotowań do siewów. A Rada nie wyciągnęła z tego żadnych wniosków. Obywatelu Hołubowski! Pełnię w swej gminie poważną i odpowiedzialną funkcję przedstawiciela władzy ludowej. Jakżeż więc pogodzić z tym wasz brak zainteresowania się tak ważną akcją w skali ogólnopolskiej, jak siewy wiosenne. Trzeba natychmiast zabrać się do pracy!

Niedbalstwo i beztroskę o mienie społeczne wykazuje także

kierownik GOM w Kowalach pow. Olecko ob. Mikołaj Nazaruk.

W tamtejszym ośrodku maszynowym cenne maszyny, na które czekają chłopcy, leżą od jesieni pod gołym niebem i nawet nikt się dotychczas nie zajął o to, w jakim znajdują się one stanie. O kilku z nich od razu na pierwszy rzut oka, można powiedzieć, że do akcji siewnej są na pewno nie zdolne. A kierownik GOM Mikołaj Nazaruk zamiast dopilnować remontów, przesiedlając najczęściej podczas godzin pracy w miejscowej gospodzie. Co na to dyrekcja POM w Olecku i Okręgowy Zarząd POM w Białymstoku?

Na pochwałę i uznanie

zasługuje natomiast załoga GOM w Zalesiu z kierownikiem ob. Józefem Maciejewskim na czele. W terminie wyremontowała ona 17 siewników zbożowych i sześć nawozowych oraz inne narzędzia i maszyny rolnicze. Wszystkie doprowadzone są do należytego wyglądu, ponaprawiane i zakonserwowane — gotowe w każdej chwili do rozpoczęcia pracy. Towarzysze Kułakowski, Chmielewski i Pachucki sprawdzili teraz jak przygotowane są do siewów wasze sąsiednie GOM-y i jak jest u nich z umowami na pracę maszyn.

Zarząd Powiatowy ZSCh w Wysokim-Mazowieckiem.

Ani przewodniczący, ani sekretarz ob. Bieńczak, ani ich współpracownicy nie „wychylił nosa” zza biurka i w rezultacie zupełnie nie orientują się w stanie przygotowań w gminach i gromadach. A przecież powiat ten rozpocznie siewy jako jeden z pierwszych. Tymczasem rezultaty przygotowań są tam naprawdę bardzo słabe. Na każdym kroku widać brak, fakty karygodnego nierobstwa i niedbalstwa. Czy to was nie interesuje, obywatele z ZSCh?

Prezydium GRN w Dziadkowicach narzeka na słaby przebieg kontraktacji roślin przemysłowych, a szczególnie lnu i konopi. Ale jakże tu mówić o kontraktacji, kiedy umowy zawierane są „na gębę” bo...

brak jest zupełnie blankietów do zawierania umów

kontraktacyjnych. Mimo, że istnieje w tej gminie komisja do spraw kontraktacji — nikt nie zajął się do dziś o pobranie blankietów w Siemiatyczach, przywiezienie ich do gminy i rozprowadzenie po gromadach. A kto ma to za was zrobić obywatele? Może chłop kontraktujący rośliny przemysłowe? Nie możecie od niego wymagać, jeśli sami nie nie robicie!

Prezydium GRN w Czartajewie

także nie dopilnowało dotychczas należytego zorganizowania pomocy sąsiedzkiej. Na 17 gromad — zaledwie 4 mają plan. W innych nie zrobiono jeszcze nic, by uchronić biedotę przed wysychaniem kulać. A tyle mówicie na zebraniach, obywatele z Prezydium GRN, o konieczności wzmocnienia walki z kulać.

Dlatego więc te słowa nie znajdują potwierdzenia w waszej praktyce?

W gminach Mielnik, Klukowice, Milejczyce i in.

chłopi do dzisiaj nie rozpoczęli jeszcze zaprawiania ziarna. Nawet nie zamierzają zabrać się do tego, gdyż gospodarka tam jest naogół zafazana, a nikt nie dotarł jeszcze do gromad, by wytłumaczyć ludziom, że zaprawiając ziarno siewne, chronimy je przed chorobami roślin i różnymi szkodnikami, a tym samym podnosimy wydajność pól i dochodowość gospodarki rolnej.

Czas zerwać ze starymi metodami pracy w rolnictwie. Ziarno musi być zaprawione!

Warto też zwrócić baczną uwagę na podłe plotki rozsiewane przez wroga w tych gminach. Podszeptuje on np. mniej uświadomionym chłopom, by nie zaprawiali ziarna, ani nie stosowali „drogich” nawozów sztucznych, bo jeśli będą wyższe plony — to wzrosną i podatki. Ale i ta picikta, podobnie jak wszystkie inne ma „krótkie nogi”. Chłopi wiedzą, że podatki wymierzane są nie od wysokości zebranych plonów, lecz od ilości posiadanej gruntu i klasy ziemi. Wiedzą także, że kulać stosuje na swym polu nawozy sztuczne, a namawia ich do nie kupowania nawozów tylko dlatego, by sam mógł przechwycić jak najwięcej dla siebie.

Narody Czechosłowacji złożyły ostatni hołd swemu wielkiemu Wodzowi, ślubując nadal kroczyć pod sztandarem Stalina drogą gottwaldowską

Pogrzeb Prezydenta Republiki Czechosłowackiej, Przewodniczącego KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji — tow. Klementa Gottwalda

PRAGA (PAP). 19 marca naród czechosłowacki pożegnał swego ukochanego ojca, nauczyciela i wodza, Prezydenta Republiki Czechosłowackiej i Przewodniczącego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Klementa Gottwalda.

W Sali Hiszpańskiej na Hradczynie punktualnie o godzinie 13 rozpoczęła się akademia żałobna. Po odegraniu hymnu Czechosłowacji i hymnu Związku Radzieckiego głos zabrał zastępca przewodniczącego Rady Ministrów, Viliam Siroky.

Będziemy siłni i czujni. Niezłomnie i z żelazną konsekwencją będziemy realizowali Twe wskazania. Nie upadniemy na duchu, nie osłabnie nasza ukochana Partia Komunistyczna, klasa robotnicza i cały lud pracujący. W duchu Twoich wskazań ramie przy ramieniu z ludźmi radzieckimi pójdziemy zjednoczeni naprzód, aby zapewnić dobrobyt i szczęście naszemu dzielnemu narodowi, aby zapewnić pokój, aby urzeczywistnić pokój na całym świecie.

Po przemówieniu zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów, Viliama Siroky'ego przy dźwiękach marsza żałobnego trumna z ciałem Prezydenta Klementa Gottwalda została umieszczona na lawecie.

Rozpoczyna się ostatnia droga ukochanego wodza narodu czechosłowackiego.

Kondukt żałobny posuwa się powoli Aleją Obrońców Pokoju i zatrzymuje się na Placu Leteckim. Tu czechosłowackie siły zbrojne składają ostatni hołd swemu dowódcy naczelnemu.

Przed trumną zmarłego wodza defilują w zwartym szyku uczniowie akademii wojskowych, żołnierze piechoty, oddziałów ochrony pogranicza i oddzia-

ły milicji ludowej. Przez plac przesuwają się jednostki piechoty zmotoryzowanej, artylerii i czołgów. Lecą eskadry samolotów bojowych.

Wiece żałobny

Po defiladzie wojskowej kondukt żałobny posuwa się w kierunku Placu Wacławskiego. Na chodnikach setki tysięcy mieszkańców Pragi zamarły w bezruchu, żegnając swego zmarłego wodza.

O godz. 17.00 laweta zatrzymuje się przed gmachem Muzeum Narodowego i trumna z ciałem Prezydenta Klementa Gottwalda zostaje umieszczona na wzniesieniu. Uczestnicy konduktu żałobnego wchodzi na trybunę wzniesioną przed gmachem Muzeum, na którym widnieje wielki portret Klementa Gottwalda w czarnych ramach.

Rozpoczyna się wiec żałobny poświęcony pamięci Prezydenta Republiki Czechosłowackiej i Przewodniczącego Komunistycznej partii Czechosłowacji, Klementa Gottwalda.

Wiece zagaja zastępca prezesa Rady Ministrów, członek Sekretariatu Politycznego KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji, A. Novotny, udzielając głosu przewodniczącemu Rady Ministrów, Antoninowi Zapotocky'emu.

Przemówienie Prezesa Rady Ministrów Zapotocky'ego

(Skrót)

Towarzyski i Towarzysze, Siostry i Bracia, Drodzy Przyjaciele z zagranicy!

Po raz drugi w ciągu krótkiego czasu stoimy tutaj na Placu Wacława, który był

w dziejach widownią wielu walk naszego ludu pracującego, chlubnych zwycięstw, ciężkich strat, a także smutnych pożegnań.

(Ciąg dalszy na str. 2)

ABY WCIELAĆ W ŻYCIE WIELKIE IDEE STALINA

Przodujący robotnicy, chłopcy i młodzież proszą o przyjęcie w szeregi partii

„Pragnę jeszcze bardziej włączyć się w nurt socjalistycznego budownictwa” — pisze w podaniu Maria Gromotowicz

W woj. białostockim coraz więcej przodujących robotników, chłopów i młodzieży zgłasza chęć wstąpienia do szeregów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W ciągu ostatnich dwóch dni zgłosiło się 105 osób. Prosząc o przyjęcie do partii zgłaszający się podkreślają w swych podaniach, że w ten sposób pragną wyrazić swoją niezłomną wolę pójścia drogą wskazaną przez Wielkiego Stalina, że chcą jak najbardziej przyczynić się do budownictwa dobrobytu w naszym kraju.

Do dnia 20 bm. w naszym województwie zwróciło się o przyjęcie do partii 355 osób, w tym 128 robotników, 117 chłopów, 106 pracowników umysłowych. ZMP przekazał do partii 95 ZMP-owców w tym 6 ze szkół w Bielsku-Podlaskim.

Maria Gromotowicz — uczennica Liceum Pedagogicznego w Bielsku-Podlaskim w swojej prośbie o przyjęcie do partii pisze:

„W tych ciężkich dniach dla całej ludzkości z powodu śmierci kochanego i genialnego Wodza i Nauczyciela — towarzysza Stalina, pragnę jeszcze bardziej włączyć się w nurt naszego socjalistycznego budownictwa i proszę o przyjęcie mnie w szeregi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej”.

W Białostockiej Fabryce Pluszu z prośbą o przyjęcie do partii zgłosiło się 8 osób. Miedzy innymi znajduje się przodujący majster tkalni pluszu, odznaczony brązowym Krzyżem Zasługi — Paweł Jungierman.

Przodująca cerowaczka zakładu „A” BZPW im. Sierżana — Zinaida Łapińska w liście do redakcji „Gazety Białostockiej” pisze:

„Uświadomiłam sobie, że towarzysze Stalin całe swoje życie poświęcił dla dobra wszystkich ludzi pracy i postanowiłam wiernie służyć jego wspaniałej idei. Wiem, że aby przyspieszyć realizację wielkiego dzieła Lenina i Stalina, trzeba aktywne o to walczyć. Dlatego też zgłosiłam się do naszej organizacji partyjnej z prośbą o przyjęcie mnie w poczet kandydatów PZPR”.

(ST. M.)

Tuż w poniedziałek

„Gazeta Białostocka” rozpoczyna drukowanie powieści L. PŁATOWA

p. t. WILLA nad rzeką Enns

Adenauer przeforsował w Bundestagu ratyfikację układów wojennych

BERLIN. — Pod ochroną ściganych z całej Trizonii wielkich sił policyjnych odbyła się dnia 19 marca w Bundestagu bońskim debata nad trzecim czytaniem układów wojennych z Bonn i Paryża, tj. tzw. „układu ogólnego” i układu w sprawie „armii europejskiej”. W dniu debaty amerykańska żandarmeria wojskowa znajdowała się w zbrojnym pogotowiu.

Podczas gdy w Bonn nieustannie trwały demonstracje ludności przeciwko układowi wojennym, a w całych Niemczech zachodnich odbywały się zebrania i pochody protestacyjne, Adenauer, depucat przepisy konstytucji i gwałcąc wolę narodu niemieckiego, przeforsował w Bundestagu ratyfikację narzuconych przez USA układów wojennych większością 224 głosów przeciwko 165, przy 2 wstrzymujących się od głosowania.

Według uzupełniających doniesień, demonstracja uliczna w Bonn przeciwko układowi wojennym przybrała potężne rozmiary. Pochód demonstrantów rozciągał się na przestrzeni przeszło kilometra. Ulice rozbrzmiewały okrzykami: „Matki, nie dawajcie swych synów na wojnę”. „Żądamy traktatu pokojowego dla całych Niemiec”. „Nie chcemy broń amerykańską, chcemy pracować dla pokoju”. „Precz z rządem Adenauera” itd.

23 BM O GODZ. 17 W KLUBIE TPP-R

Odczyt lektora KC PZPR

Komitet Miejski PZPR w Białymstoku zaprasza wszystkich sekretarzy komitetów zakładowych, podstawowych i organizacyjnych, oddziałowych organizacji partyjnych, aktyw Związku Młodzieży Polskiej, związków z wodowych, prelegentów i wy-

kładowców oraz aktyw Frontu Narodowego na odczyt lektora KC PZPR, który odbędzie się w dniu 23 marca o godz. 17 w sali Klubu TPP-R. Tematem odczytu będą podstawowe prawa ekonomiczne współczesnego kapitalizmu.

Narody Czechosłowacji złożyły ostatni hołd swemu wielkiemu Wodzowi

Przemówienie Prezesa Rady Ministrów — Zapotocky'ego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Wkrótce po zgonie niezapomnianego, tak bardzo przez nas ukochanego, Towarzysza Józefa Wissarionowicza Stalina zmarł jego wierny współbojownik i uczeń, wódz ludu pracującego Czechosłowacji, Prezydent Republiki i Przewodniczący Komunistycznej Partii Czechosłowacji, nasz towarzysz Klement Gottwald.

Zmarł człowiek, którego kochał nasz naród za jego dobroć i troskliwość, którego poważał za jego mądrość i wielkość.

Towarzysz Klement Gottwald uczył nas stałe, że prawdziwą tarczą samodzielnosci naszej ojczyzny, ostoją w obliczu kłopotów i wrogów kapitalistycznych — rodzimych i obcych, wspinał się przykładał budownictwa socjalistycznego, wiernym przyjacielem w dobrych i ciężkich czasach — jest dla nas pierwszy socjalistyczny kraj świata, kraj Lenina i Stalina, wielki i potężny Związek Radziecki.

Dlatego też w dniach naszej głębokiej żałoby ślubujemy, że nigdy nie sprzeniewierzmy się naszej przyjaźni i naszemu sojusznictwu z narodem Związku Radzieckiego. Zespolimy się jeszcze mocniej wokół naszego wyzwoliciela i przyjaciela, który w najcięższych czasach potwierdził swą przyjaźń niezłomnymi aktami bezinteresownej pomocy. Zespolimy się jeszcze mocniej wokół obrońcy naszej samodzielnosci i obroncy pokoju, wszystkich miłujących wolność narodów, wokół Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Całym swym życiem i całą swą pracą towarzysz Klement Gottwald uczył nas przede wszystkim tego, że jeśli klasa robotnicza chce się wyzwolić, jeśli lud pracujący ma zrzucić jarzmo kapitalizmu, jeśli naród ma bronić zwycięsko swą samodzielnosc i wolność — musi on wykuć dla walki z wrogami oraz dla ochrony swych praw należytą broń i musi wychować dojrzałą, świadomą celu armię, jak również zdolnych i rzetelnych dowódców. Musi on zbudować rzeczywiście silną, jednolitą, zdolną do

działania i rewolucyjną partię komunistyczną.

Wierni wskazaniom Klementa Gottwalda, jak żrenicy oka strzec będziemy naszej Partii Komunistycznej, jej bojowej siły i czystości jej szeregów. Nadal będziemy ucieleśniać i wzmacniać jej zdolność bojową i jedność, będziemy wychowywali wszystkich członków partii w duchu gottwaldowskim, w duchu miłości ojczyzny i narodu, w duchu ofiarności i oddania sprawie socjalizmu, w duchu wierności i przyjaźni dla Związku Radzieckiego, dla krajów demokracji ludowej i światowego obozu pokoju i postępu.

Wierni wskazaniom towarzysza Klementa Gottwalda, będziemy stale wzmacniali naszą czujność, będziemy strzegli naszego budownictwa socjalistycznego, zachowywali dyscyplinę państwową i dyscyplinę pracy i rozprawiali się surowo i nieubłaganie z każdym, kto usiłowałby szkodzić i zakłócać naszą twórczą pracę.

Wierni wskazaniom towarzysza Klementa Gottwalda, będziemy przeto nadal wzmacniali naszą armię — obrońcy i ostoje wolności, samodzielnosci, niezawisłości i pokoju.

Wierni wskazaniom towarzysza Klementa Gottwalda, spotęgujemy pokojowy wysiłek twórczy w naszym kraju. Rozumiejąc, że sprawa obrony pokoju spoczywa w naszych rękach i leży w naszej mocy, będziemy rozwijać i zwiększać nieustannie naszą produkcję przemysłową i rolną, wykonywać i przekraczać nasze plany gospodarcze. Będziemy jeszcze usilniej popierać pokojową politykę Związku Radzieckiego, będziemy zacieśniać stosunki przyjaźni z Chińską Republiką Ludową, z krajami demokracji ludowej, z Niemiecką Republiką Demokratyczną i ze wszystkimi ludźmi dobrej woli, gdziekolwiek się znajdują, z tymi wszystkimi, którzy miłują pokój i nienawidzą wojny.

Towarzyski i Towarzysze, Stoi przy Bracia! Towarzysz Klement Gottwald opuścił nas w chwili, gdy znajduje

my się w okresie najwyższego napięcia sił, by doprowadzić do końca pierwszą 5-latkę i przez to założyć fundament pod dalszą budowę socjalizmu w naszym kraju. Jest to wielki i świetny nakaz.

Zespolimy się w potężnym frontie budowniczym socjalizmu, w mieście i na wsi, ujmemy w silne dłonie sierp i młot, zakończymy chlubnie pierwszą 5-latkę gottwaldowską, utworzymy drogę do dalszego wznoszenia wiekopomych budowli socjalizmu, drogę do szczęścia człowieka w naszej ukochanej Republice Czechosłowackiej.

Przysięgamy Ci, towarzyszu Gottwald, że wykonamy Twe wielkie, święte nakazy!

Przysięgamy Ci, towarzyszu Gottwald, że nadal będziemy wzmacniali i hartować naszą drogą, ukochaną Partię Komunistyczną!

Przysięgamy Ci, towarzyszu Gottwald, że wokół naszej partii, ożywiłiśmy zdecydowaną wolą wykonania Twoich nakazów, skupimy cały jednolity Front Narodowy, wszystkich ludzi dobrej woli, dających do zapewnienia samodzielnosci naszej ojczyźnie, do wszechstronnego rozkwitu i szczęścia jej narodu!

Przysięgamy Ci, towarzyszu Gottwald, że rozszerzymy współzawodnictwo socjalistyczne, podnieśliśmy wydajność pracy, wzmocnimy zdolność obronną naszego kraju i w sojuszu ze światowym obozem obrońców pokoju odpremy wszelkie kłopoty i przeciwności pokój i pokój obronimy!

Przysięgamy Ci, towarzyszu Gottwald, że nigdy nie zdradzimy trwałej i wiernie przyjaźni i sojuszu ze Związkiem Radzieckim — naszym wyzwolicielem, wielkim krajem Lenina, Stalina, obrońcą pokoju i postępu!

Następnie w imieniu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Rządu Radzieckiego wygłasza przemówienie pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Marszałek N. A. Bułganin.

Przemówienie Marszałka Związku Radzieckiego N. A. Bułganina

(Skrót)

Drodzy Towarzysze i Przyjaciele!

Przybyliśmy do Was, aby w imieniu naszego Rządu i naszej Partii Komunistycznej, w imieniu całego narodu radzieckiego dzielić z Wami oraz delegacjami innych krajów ciężki ból z powodu przedwczesnego zgonu wielkiego Wodza narodu czechosłowackiego i naszego drogiego przyjaciela, Klementa Gottwalda, Prezydenta Republiki Czechosłowackiej i Przewodniczącego Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Masy pracujące Moskwy i całego Kraju Rad, nasza partia i nasz rząd odczuwają wraz z Wami głęboki ból z powodu zgonu Klementa Gottwalda.

Zabrakło wśród nas wielkiego Wodza i wiernego syna narodu czechosłowackiego. Zakończył życie wielki mąż stanu, założyciel czechosłowackiego państwa ludowo-demokratycznego, wybitny przedstawiciel międzynarodowego ruchu robotniczego, utalentowany uczeń Lenina i współbojownik Wielkiego Stalina.

Drodzy Towarzysze i Przyjaciele!

Klement Gottwald wzywał nieustannie naród czechosłowacki, by strzegł i umacniał przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. Mówił On, że umocnienie tej przyjaźni uważa za główne dzieło swego życia. Przy Jego czynnym udziale, jeszcze w czasie wojny zawarty został układ sojusznictwa między Czechosłowacją a Związkiem Radzieckim. Właśnie w ścisłym sojuszu i niewzruszonej przy

jaźni naszych bratnich narodów widział On niezawodną gwarancję niezawisłości i rozkwitu Republiki Czechosłowackiej.

Historyczny apel Klementa Gottwalda: „Ze Związkiem Radzieckim po wsze czasy” stał się hasłem narodu czechosłowackiego w jego walce o świetlaną przyszłość.

Niezmiennym nakazem dla wszystkich ludzi pracy Czechosłowacji będą słowa wypowiedziane przez Klementa Gottwalda po zgonie Wielkiego Stalina: „Towarzysz Stalin — powiedział Klement Gottwald — uczył nas zawsze, że nie wolno nam upadać na duchu, że nie wolno nam tracić głowy w żadnych okolicznościach. Dlatego też wykonując nakazy Stalina podnieśliśmy jeszcze wyżej sztandar Lenina-Stalina i pójdziemy zdecydowanie drogą wytykowaną przez Stalina, drogą budowy socjalizmu w naszym kraju, drogą walki o utrzymanie i utrwalenie pokoju”.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rząd Radziecki, cały naród radziecki będą nadal umacniać nieustannie przyjaźń między Związkiem Radzieckim a Czechosłowacją, będą udzielać narodowi czechosłowackiemu poparcia i pomocy w budownictwie socjalistycznym.

Nasza przyjaźń, towarzysze, jest mocna i niewzruszona. Nie uda się nigdy nikomu przyjaźni tej podważyć, ani nawet zachwiać!

Świetlana i szlachetna postać Klementa Gottwalda, wybitnego rewolucjonisty,

mężnego bojownika o szczęście ludzkości, jednego ze sławnych działaczy naszej leninowsko-stalinowskiej epoki będzie żyła w naszych sercach i w pamięci przyszłych pokoleń!

Wieczna chwala wielkiemu Wodzowi narodu czechosłowackiego — Klementowi Gottwaldowi! Niech pamięć o Nim żyje wiecznie!

Rozlegają się dźwięki hymnu Czechosłowacji i hymnu Związku Radzieckiego. Brzmiały artylerijskie salwy honorowe.

Trumna zostaje ponownie umieszczona na lawecie armatniej. Kondukt żałobny posuwa się w kierunku wzgórza Vitkov.

Gdy pochód żałobny zbliżył się do gmachu pomnika muzeum, trumnę ze zwłokami zmarłego zdejeli z lawety generałowie. Trumna zostaje wniesiona do wnętrza pomnika-muzeum. Do sali pomnika wchodzi za trumną najbliższa rodzina Klementa Gottwalda, jego najbliżsi współbojownicy, przywódcy partii, członkowie rządu, delegacje zaprzyjaźnionych państw, delegacje bratnich partii, komunistycznych i robotniczych.

W ciszy żałobnej rozlega się melodia poematu symfonicznego „Tabor” Smetany. Następnie przy dźwiękach Międzynarodowej trumny Klementa Gottwalda powoli przysłania ciemno-purpurowa kotara. Grzmiały salwy artylerijskie — ostatni salut na cześć wybitnego bojownika międzynarodowego ruchu robotniczego, troskliwego, mądrego Ojca i Wodza narodów Czechosłowacji — Klementa Gottwalda.

JÓZEF STALIN

— budowniczy państwa socjalistycznego

„W przeszłości rewolucje kończyły się zazwyczaj zastąpieniem u steru rządów jednej grupy wyzyskiwaczy inną grupą wyzyskiwaczy. Rewolucja Październikowa różni się zasadniczo od tych rewolucji. Stawia sobie ona za cel nie zastąpienie jednej formy wyzysku inną formą wyzysku, jednej grupy wyzyskiwaczy inną grupą wyzyskiwaczy, lecz zniesienie wszelkiego wyzysku człowieka przez człowieka, zniesienie wszelkich grup wyzyskiwaczy, ustanowienie dyktatury proletariatu, ustanowienie władzy klasy najbardziej rewolucyjnej ze wszystkich klas uciskanych, jakie dotychczas istniały, zorganizowanie nowego, bezklasowego społeczeństwa socjalistycznego”.

Trzydzieści pięć lat socjalistycznego budownictwa, trzydzieści pięć lat istnienia i rozwoju socjalistycznego państwa uwiłocznili całemu światu głęboką prawdę słów wypowiedzianych w dziesięciolecie Października przez Józefa Stalina. Pokazały jak zasadniczo różne od wszelkich znanych na świecie państw jest państwo radzieckie.

Wszystkie znane dawniej — przed 1917 rokiem państwa służyły utrwalaniu niesprawiedliwości społecznej i utrwalaniu podziału społeczeństwa na klasy, służyły klasie wyzyskiwaczy. Niezależnie od mniej lub bardziej demokratycznej formy państwa, niezależnie od tego, czy miało ono szyćdemokratyczny, czy było jawnie faszystowskie, — cel jego był jeden: zabezpieczenie praw i przywilejów klas posiadających, utrzymanie w ryzach i w posłuszeństwie mas wyzyskiwanych — tej olbrzymiej większości narodu.

Komu służyło i służy państwo, które powstało w wyniku zwycięstwa Rewolucji Październikowej? Stworzone przez Lenina i Stalina państwo robotników i chłopów od pierwszej chwili służyło interesom wszystkich ludzi pracy, całego narodu. Postawiło ono sobie za cel urzeczywistnienie marzeń ludzkości, o świecie bez wyzysku, krzywdy i ucisku, o świecie powszechnego dobrobytu i kultury.

Trud stworzenia takiego ustroju, zbudowania socjalizmu wzięli na siebie Lenin i Stalin. Było to wielkie, historyczne o znaczeniu ogólnoludowym zadanie. Zostało ono zwycięsko wykonane.

Dzieje Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej dowiodły, że pozbawione władzy klasy wyzyskiwaczy nie godzą się z nowym stanem rzeczy i robią wszystko, by przywrócić stare porządk. W tym dążeniu klasy te korzystają z poparcia antyludowych sił, będących u steru władzy w krajach imperialistycznych. Aby więc zapewnić i utrwalic zdobycze rewolucji, aby umożliwić masom pracującym Kraju Rad nieskrępowane budownictwo szczęśliwego życia — trzeba było i trzeba w dalszym ciągu nieustannie umacniać i rozwijać państwo robotników i chłopów.

Jeżeli dziś Związek Radziecki jest najpotężniejszym mocarstwem świata, krajem nieprzegrzanym i szybkiego rozwoju gospodarki i kultury, państwem, które korzysta z nieograniczonego i jednomyślnego poparcia całego narodu — to jest to wynikiem mądrego kierownictwa partii, na której czele po śmierci wielkiego Lenina stał największy człowiek naszych czasów, Józef Stalin.

Skąd państwo radzieckie czerpało i czerpie nieustannie swe siły, które uczyniły zeń najpotężniejsze mocarstwo świata, opokę międzynarodowego obozu pokoju i socjalizmu?

Zródłem siły państwa radzieckiego jest jego potęga gospodarcza. Silne jest to państwo, które ma dość stać na konstrukcje mostów i fabryk, na szyny kolejowe i potężne maszyny; silne jest państwo, które posłada nowoczesne, zmechanizowane, wysokowydajne rolnictwo.

Owocem wysiłków narodu radzieckiego i prawidłowego kierownictwa partyjnego jest blisko czterdziestokrotny wzrost produkcji przemysłowej, w porównaniu z okresem przed zwycięstwem rewolucji, jest stworzenie potężnych źródeł energii wielkich elektrowni wodnych. Jest wszechstronny rozwój gospodarki rolnej, wspaniały rozkwit kultury i nauki wszystkich narodów radzieckich. Dzięki temu niebywalemu w dziejach wzrostowi produkcji, podjętemu z myślą o dobro najszerzego mas, nastąpiła wybitna poprawa warunków bytu ludzi radzieckich. Dzięki tym sukcesom stała się możliwa pięciokrotna po wojnie obniżka cen.

Zatwierdzony przez XIX Zjazd KPZR pięcioletni plan zapewnia Związkowi Radzieckiemu dalszy, niepowstrzymany rozwój. „Masy pracujące Związku Radzieckiego — stwierdził towarzysze Malenkov na zgrupowaniu żałobnym po zgonie Józefa Stalina — widzą i wiedzą, że nasza potężna ojczyzna kroczy ku nowym sukcesom. Mamy wszystko, co jest konieczne do zbudowania społeczeństwa w całej pełni komunistycznego”.

Droga — którą narodem radzieckim wskazywał wielki wodzowie międzynarodowego proletariatu Lenin i Stalin doprowadziła je do zbudowania socjalizmu i prowadzi je do zwycięstwa komunizmu. Droga ta jest również drogą naszego narodu budującego podstawy socjalizmu.

Zródłem siły państwa radzieckiego jest zacieśniający się coraz bardziej sojusz klasy robotniczej i chłopstwa. Pod kierownictwem klasy robotniczej i jej partii chłopci zrzucili jarzmo wyzyskiwaczy — kulaków i spekulantów. Partia uzbrojona w nauki Stalina o kołtywizacji wsi wskazywała pracującym chłopstwu drogę do nowego szczęśliwego życia w dobrobycie i kulturze.

Świetnym obowiązkiem KPZR i rządu radzieckiego, jak powiedział towarzysze Malenkov, jest jeszcze bardziej zacieśniać sojusz klasy robotniczej i chłopstwa kolchozowego.

Zródłem siły ZSRR — państwa wielonarodowego — jest nieustannie pogłębiająca się przyjaźń dawniej uciskanych, dziś wolnych narodów radzieckich.

To Józef Stalin i jego partia wychowywały narody ZSRR w duchu gorącego patriotyzmu i internacjonalizmu, w duchu pełnego równouprawnienia i nienagraniczonego rozwoju wszystkich sił twórczych.

Droga chwały, przebyta przez wolne narody radzieckie, otwiera perspektywę wszystkim ludom, jęczącym pod jarzmem imperializmu i mobilizuje je do nieugiętej walki o wyzwolenie.

Na gruncie stale umacniającego się sojuszu robotniczo-chłopskiego, który stanowi granitowy fundament państwa radzieckiego, na gruncie krzepnącej przyjaźni i braterstwa narodów wyrosła i pogłębia się z dnia na dzień jedność wszystkich ludzi radzieckich, rośnie patriotyczne poczucie odpowiedzialności za losy swego państwa. Nie było i nie ma w świecie państwa, które cieszyłoby się tak powszechnym poparciem ludu pracującego, jak Związek Radziecki.

Te niedoścignione wzory patriotyzmu i niewzruszonej jedności narodu i państwa radzieckiego przyswaja sobie nasz naród, widząc w nich podstawowy warunek zbudowania silnego, socjalistycznego państwa polskiego.

Zródłem siły państwa radzieckiego, punktem jego niepodległości jest Armia Radziecka — armia, którą wychował, zahartował w bojach i wiodł do wiekopomych zwycięstw Józef Stalin.

To pod Jego genialnym dowództwem Armia Radziecka rozgromiła interwenty imperialistycznych i zapewniła narodowi bezpieczeństwo na cały okres budownictwa socjalizmu w ZSRR. To pod Jego dowództwem realizując Jego genialne plany strategiczne bohaterka Armia Radziecka, rozgromiła brutalny imperializm i zatknęła zwycięskie sztandary na gruzach hitlerowskiej Rzeszy.

Armie tę kochają, jej zwycięstwami się szczycą, są jej bohaterami ludzie radzieccy. Najpotężniejsze w świecie siły zbrojne ZSRR, kierowane dziś przez wypróbowanych, doświadczonych dowódców ze stalinowskich szkół zwyciężania, „wyposażone są we wszystkie rodzaje nowoczesnego uzbrojenia” (Beria). „Nasz święty obowiązek — powiedział towarzysze Malenkov — polega na tym, aby ze wszelkim umacniać potężne radzieckie siły zbrojne”.

Na niedoścignionych wzorach męstwa i bojowości Armii Radzieckiej wychowuje się Wojsko Polskie, aby stawić czoła każdemu agresorowi, który by się ośmielił napaść na nasz kraj.

Kierowniczą siłą potężnego mocarstwa socjalistycznego, niezrównana organizatorką wszystkich jego historycznych walk i zwycięstw, zespalaćca wszystkie wysiłki ludzi radzieckich w imię budowy komunizmu, jest czołowa brigada szturmowa ludzkości, utworzona i wychowana przez Lenina i Stalina — Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego. Wielka partia Lenina-Stalina — bojowy związek ludzi wspólnej idei — wskazuje ludziom pracy całego świata drogę ku szczęśliwej przyszłości, ku komunizmowi.

Przez dziesięć lat Józef Stalin stał na czele bojowej partii klasy robotniczej. Pod Jego kierownictwem zostały zdemaskowane i rozgromione w ZSRR wszystkie agendy burżuazji. Pod Jego kierownictwem partia zwała swe szeregi, zespoliła wolę i myśli wszystkich komunistów. Józef Stalin przeplótł partię najgłębszą świadomością, że jej siła płynie ze ścisłego związku z masami pracującymi.

„Podstawa jedności partii z narodem polega na tym — powiedział towarzysze Malenkov — by partia niezmienne służyła interesom narodu. Powinniśmy strzec jedności partii jak żrenicy oka, wzmacniać jeszcze bardziej nierozdzielność między partią z narodem, wychowywać komunistów i ludzi pracy w duchu wysokiej czujności politycznej, w duchu nieprzejednania i nieugiętości w walce z wrogami wewnętrznymi i zewnętrznymi”.

Narody Kraju Rad i wszystkie narody świata kochają KPZR i ufają jej bezgranicznie. Jest ona przewodniczką partii komunistycznych i robotniczych, nadzieją ludzi pracy całego świata. Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, największe dzieło życia Józefa Stalina, stworzyła państwo o ustroju, który nie zna kryzysów i bezrobocia, który wykazał swą nieporównywalną wyższość nad ustrojem wyzysku i ucisku. Wykazał on swą wyższość zarówno w okresie pokoju, jak i w czasie gigantycznych zmagani z faszystowskim najeźdźcą. KPZR prowadzi dziś, jak i dawniej, narody radzieckie po drodze, wytykanej przez jej genialnego Wodza i Nauczyciela. Pod kierownictwem stalinowskiego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego realizuje ona testament Józefa Stalina, doprowadzi budownictwo komunizmu do zwycięskiego końca.

Na Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego dziś jak i dawniej zwrócone są oczy całej postępowej ludzkości. Dziś jak i dawniej ufają jej bezgranicznie ludy świata. „Wszyscy wiemy, — powiedział towarzysze Bierut — że wielkie dzieło Stalina znajduje się w twórczych i niezawodnych dłoniach Komitetu Centralnego KPZR i rządu radzieckiego, w mocnych dłoniach najbliższych współpracowników i uczniów Józefa Stalina, którzy zgodnie z genialną nauką wielkiego Wodza Narodów — rozwijają wszechstronnie budownictwo komunistyczne na przekór wrogom imperialistycznym, dla dobra i ku radości wszystkich ludów, miłujących wolność i pokój”.

Konkurs

Wielki Konkurs dodatku „Świat i Ludzie” i Ligi Przyjaciół Zolnierza.

pn.

„Generał Karol Świerczewski — bohater walk o wyzwolenie społeczne i narodowe”

Szczegóły na str. 2.

Świat i Ludzie

Tygodniowy dodatek „Gazety Białostockiej” Nr 11 (62) — 21.III.1953

Celem naszym jest pokój

W dniach od 21 — 29 marca obchodzimy razem z postępową młodzieżą świata Światowy Tydzień Młodzieży, który jest co roku wielką manifestacją młodych ze wszystkich krańców kuli ziemskiej — manifestacją woli walki o postęp, wolność i pokój.

Zdawałoby się, że ten tydzień jest prawie taki sam jak każdy inny. Wielki wspólny tydzień walki całego narodu o nową, socjalistyczną ojczyznę.

Ale każdy młody robotnik, chłop, uczeń czy żołnierz przewracając kartę kalendarza dostrzeże coś więcej. Tydzień solidarności.

Jakże wspaniała i potężna to broń postępowej ludzkości. Przecież to jej własne swą siłą moralną, nieugiętość, żelazną wolę walki zawdzięcza młody żołnierz koreański, walczący z imperializmem amerykańskim o wolność swej ojczyzny. Jakże ona go uzbiera i wzmacnia. Walczy o wolność swojego narodu i wie, że zwycięży, bo cały postępowy świat, cała postępową ludzkość stoi po jego stronie. Walczy o słuszną sprawę.

Pierwszy tydzień wiosny tygodniem jedności i akcji

Było to przed 10 laty, w roku 1943, kiedy po raz pierwszy młodzi demokraci całego świata obchodzili Światowy Tydzień Młodzieży. Celem tej potężnej manifestacji jedności młodzieży było wzmocnienie więzów między młodzieżą całego świata. Wziewów powstałych i zacieśnionych w okresie walki przeciwko barbarzyństwu faszystowskiemu. Po zwycięstwie nad faszysmem, z inicjatywy Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, młodzież corocznie obchodzi Światowy Tydzień Młodzieży.

W tym roku Światowy Tydzień Młodzieży obchodzimy od 21 — 29 marca, zbliżając się z ważnymi wydarzeniami i akcjami Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i organizacji członkowskich, oraz całej młodzieży młującej pokój i szczęśliwe życie. W tym roku Światowy Tydzień Młodzieży obchodzimy będzie w chwili, gdy w Wiedniu toczy się będą obrady Międzynarodowej Konferencji w Obronie Praw Młodzieży. Jest to wspaniała okazja dla młodzieży do zamianowania solidarności i poparcia Międzynarodowej Konferencji, do przesłania tysięcy pozdrowień dla delegatów, którzy zabierają głos w jej imieniu. Jest to okazja do przesłania na Międzynarodową konferencję listy żądań młodzieży, do poparcia ze wszystkich sił tego pierwszego, ważnego etapu walki o lepsze życie.

W roku bieżącym, Światowy Tydzień Młodzieży obchodzimy będzie wkrótce po Radzie SFMD, która odbyła się w Pradze w dniach 5-9 lutego i na której postanowiono zorganizować III Światowy Kongres Młodzieży i IV Światowy Zlot Młodzieży i Studentów o Pokój i Przyjaźń. Liczne dyskusje zorganizowane z okazji Światowego Tygodnia Młodzieży pomiędzy różnymi warstwami młodzieży we wszystkich krajach, spotkania kulturalne i sportowe organizowane jak każdego roku, będą wspaniałym tłem do przygotowań do Kongresu i Zlotu.

Wzobogaceni w decyzje Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, Światowy Tydzień Młodzieży obchodzimy będziemy głęboko przeświadczeni, że pokój może i musi być uratowany, że wzajemne porozumienie między narodami jest możliwe i że jedność jest podstawą powodzenia każdej akcji o pokój i lepszą przyszłość.

Młodzi chłopcy i dziewczęta z okazji Światowego Tygodnia Młodzieży jednoczą się jeszcze trwałszymi więzami w walce o pokój i w obronie swych praw! Udzielcie potężnego poparcia Międzynarodowej Konferencji w Wiedniu!

Naprzód na III Światowy Kongres Młodzieży i IV Światowy Zlot Młodzieży i Studentów dla pokoju i przyjaźni!

Konstanty Leszczyński

I my jesteśmy z nim razem — razem z całym narodem koreańskim.

A walka trwa. Nietylko w Korei, Vietnam, Malaje, Burma, Indonezja, Cejlon, Alger, Tunis.

Ogarnia prawie pół kuli ziemskiej. Uciemnione narody rwą kajdany imperializmu — pragną wolności, niepodległości, pokoju.

I my jesteśmy z nimi. Właśnie dziś wraz z myślami całej postępowej młodzieży świata płyną i nasze myśli do czarnych, białych, złotych, braci walczących przeciw imperializmowi.

Młody murarz białostockiego ZOR-u — stawiający dziś ścianę nowego domu pobiegnie myślą do dalekiej Korei. Oto tam młody Koreańczyk wysadza amerykańskie czołgi. Walczy o to, by domy jego rodziców pozostały całe, by on też mógł budować nowe bloki. Domagający się prawa do nauki student indonezyjski, broni naszych szkół i uniwersytetów. Pisze młoda Indonezyjka: — „Wiesz przyjacielu — że teraz nasza młodzież oddaje wszystkie swoje siły, dla sprawy narodowej i społecznego wyzwolenia, dla sprawy pokoju na świecie”.

Wspólne są nasze sprawy. Nie tak dawno gościliśmy ich na naszej ziemi. Wrócili z berlińskiego Zlotu.

Młoda studentka uniwersytetu w Diakata — Rose Sumabrata razem z całą grupą wiele nauczyła się — wiele zobaczyła w Polsce. „Młodzież polska pokazała nam,

jak wielką rolę może odegrać młodzież w budowie swego państwa”.

„My, a razem z nami cała postępową młodzież indonezyjska wierzymy, że przyjdzie dzień, gdy będziemy mogli przywitać Was — naszych drogie polskich przyjaciół w naszym rodzinnym, wolnym już kraju. Pokazać go Wam. Pokazać nasz naród, nasze osiągnięcia w budownictwie państwa demokracji ludowej — podobnego do Polski i innych, zaprzyjaźnionych narodów we wschodniej i środkowej Europie”. Rose Sumabrata była studentką. Studiowała prawo w Holandii. Były to pierwsze lata po wojnie. Już po dwóch latach musi przerwać studia i wrócić do kraju. Dla kolorowych zaczyna brakować pracy i miejsc na uniwersytecie w „demokratycznej” Holandii. W tym czasie młodzież wybiera ją na Zlot berliński, a po Zlocie Rose przebywa 2 tygodnie w Polsce. Z tych właśnie czasów najlepiej ją pamiętamy. Potem Indonezja. Próbuje dalej uczyć się na uniwersytecie w Diakacie. Ale tuż obok toczy się walka. Rose już okrzepła — znalazła swoje miejsce w komunistycznej partii i w jej szeregach rozpoczyna walkę o wolność i niepodległość swojej ojczyzny.

„Cenimy Waszą przyjaźń i solidarność — jakże niezbędna jest ona nam w naszej walce. Przyjaźń młodzieży wszystkich narodów oznacza bowiem przyjaźń narodów, co jest gwarancją zwycięstwa

sprawy pokoju na całym świecie.

Wspominając to młody robotnik, chłopie, uczniu czy żołnierzu pamiętaj, że podnosząc wydajność pracy, w fabryce na budowie czy też na traktorze pomagamy patriotom Vietnamu i Malajów. Że ucząc się lepiej, wspomagamy walkę dziesiątków milionów młodzieży Afryki i Azji, której zagroziła drogą do wiedzy eksploatorska polityka imperialistów.

Czynem popieramy nasze słowa. Niech szybciej i dokładniej obracają się wrzeciona maszyn, więcej tkanin dają nasze fabryki, niech setki tysięcy młodzieży wiejskiej wyjdą razem z nami na pionierski siew pokoju, niech wytrwale pochylają się nad książką głowy uczącej się młodzieży.

Oto za cztery miesiące zbiera się w Bukareszcie III Światowy Kongres Młodzieży w obronie praw młodzieży. Pamiętaj, że i od Ciebie wiele zależy. Wznosząc swój wysiłek w pracy dla Ojczyzny — zacieśnijmy swe szeregi wokół czołowej siły obozu pokoju — Związku Radzieckiego. — Wzmacniajmy siły pokoju i wspomagajmy tym samym walkę o społeczne i narodowe wyzwolenie wszystkich uwieczonych i wyzyskiwanych narodów.

Musisz zrozumieć, że choć różne są metody walki, że choć jedni walczą książką, miotem czy traktorem, a inni karabinem czy ulotką jeden jest cel, który łączy całą postępową młodzież świata, wszystkich uczciwych ludzi. Celem tym jest pokój.

Walka o pokój — to wspólna sprawa młodzieży całego świata



Krzysztof Gruszczyński

Plomień czerwonych krawatów

(fragment poematu)

We wszystkich miastach,
wioskach
osiedlach
jest dom mój:
praca
kipi powszechna.
Świećca każda
jest moim domem.
Kłaska,
gardłuje
radio-skowronek.
I wszystko własne,
wszystko znajome.
Przychodzę.
Dzisiaj pogadanka
o zakładowych będzie radach
Za szybą,
w oknie portretu —
Hanka
Zejdź do nas,
usiądź na ławce błada.
Posłuchaj:
Życie tworzymy nowe,
starzyzną śląc na śmietnik. —
My
starsi bracia władzy ludowej:
dziewczęta,
chłopcy szesnastoletni.

Czego żąda młodzież krajów kapitalistycznych

dowe płace. Oznacza to dalsze ograniczenie możliwości nauki, zdobycia zawodu, rozrywek, uprawiania sportu i zakładania własnych ognisk rodzinnych. Natomiast stawia się przed młodzieżą jedną perspektywę służenia w agresywnej armii w nowej wojnie światowej, ślejąc wśród niej propagandę korupcji i demoralizacji.

I właśnie dlatego, by znaleźć wyjście z tej sytuacji, by zjednoczyć wszystkie siły, by nie ograniczać się już tylko do demaskowania, lecz znaleźć wspólną platformę porozumienia i akcji, młodzież o różnych poglądach politycznych i religijnych, różnych ras podjęła przygotowania do Międzynarodowej Konferencji, na której wspólnie wysunie żądania młodzieży całego świata.

Opracowane przez młodzież całego świata, różnych poglądów i ras na tysiącach zebraniach lokalnych, okręgowych i krajowych, przywiezione przez delegatów na Konferencję żądania młodzieży wszystkich krajów będą poddane pod dyskusję ogółu. Wszystkie one oparte są na żądaniu elementarnych praw, które pozwolą na godne, ludzkie, szczęśliwsze życie młodego pokolenia.

Z trybuny Międzynarodowej Konferencji w Obronie Praw Młodzieży ponowione zostanie żądanie, setki razy powtarzane na wszystkich zebraniach i zgromadzeniach przygotowawczych, by całej młodzieży, bez względu na płeć, narodowość, rasę, przekonania polityczne czy wyznawanie religijne, czarnemu czy białemu, z krajów kolonialnych i zależnych zapewnić:

— Najbardziej elementarne, nie podlegające dyskusji prawo do pracy, które jest jednocześnie prawem do życia.

— Prawo do wystarczającego zarobku i bezpieczeństwa pracy dla młodzieży pracującej i wystarczające zapomogi dla młodych bezrobotnych, nawet, gdy po raz pierwszy szukają pracy.

— Prawo do nauki zawodu i ogólnego wykształcenia, by młodzież mogła korzystać ze skarbów kultury i sztuki, do której duża jej część w krajach kapitalistycznych nie ma obecnie dostępu.

— Prawo do odpoczynku i sportu, które są dla młodzieży tym, czym jest słońce i powietrze w przyrodzie, konieczne dla ich pełnego zdrowia i rozwoju.

— Prawo do zakładania własnego ogniska rodzinnego, prawo nieodzowne dla całej młodzieży, dla której życie powinno stwarzać radosne perspektywy.

— Prawo do zakładania organizacji młodzieżowych, prasy, zrzeszania się i dyskusowania.

— Prawo do życia w pokoju, bez obawy o dzień następny, prawo do życia wolnym w swojej ojczyźnie, mając przed sobą wspaniałą przyszłość, którą jedynie pokój może zapewnić i zagwarantować.

Są to wspólne żądania młodzieży: — młodych robotników, którzy domagają się pracy i płacy odpowiadającej wykonywanej pracy, bezpieczeństwa pracy i ochrony zdrowia, płatnych urlopów i przestrzegania 8-godzinnego dnia pracy,

— młodych robotników, którzy żądają pracy, wystarczających zarobków i kredytów na rozwój rolnictwa,

— młodzieży krajów kolonialnych, która żąda ludzkich warunków życia w swej własnej ojczyźnie, wolnej i niezależnej, która żąda zniesienia niewolnictwa, zakazu używania w pracy dzieci, kar cielesnych oraz otrzymywania większych, wystarczających na ludzkie życie płac.

— są one również wspólne młodym artystom, urzędnikom, sportowcom, młodym chłopcom i dziewczętom. Jest to Konferencja dla młodych katolików i młodzieży postępowej, która pracuje w tym samym zakładzie pracy, przy tej samej maszynie w fabryce tekstylnej, która znajduje się przed takim samym okienkiem biura pośrednictwa pracy, która pracuje w tych samych warunkach w podziemiach kopalni. Dla młodej gospodyni, urzędnika czy ekspedientki dręczonych tysiącami kłopotów, dla studentów, którzy cierpią wskutek braku burs i którym narzuca się kultura nie służąca sprawie pokoju i rozwojowi cywilizacji, lecz przeciwnie, mającą na celu jej zniszczenie.

Międzynarodowa Konferencja, której Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej, organizacje międzynarodowe, związki zawodowe i studenckie udzieliły pełnego poparcia i pomocy, jest okazją do podjęcia dyskusji zapoczątkowanej we wszystkich krajach, i znalezienia wspólnej platformy porozumienia w walce o obronę praw młodzieży, bez względu na jej poglądy polityczne i religijne.

Międzynarodowa Konferencja będzie niewątpliwie punktem spotkania i jednocześnie punktem wyjścia. Dla ona niezawodnie młodzieży całego świata perspektywę rozwiązania jej problemów i wskaże takie formy akcji, by odnieść w przyszłości nowe sukcesy w walce o obronę swych praw, o jedność młodzieży i pokój.

Wielki Konkurs dodatku „Świat i Ludzie” i Ligi Przyjaciół Żołnierza

W konkursie może wziąć udział każdy z czytelników, kto nadeśle w nieprzekraczalnym terminie do 11 kwietnia br. opowiadanie, nowelkę lub wiersze o tematyce obejmującej postać, czyny, życie lub działalność generała Karola Świerczewskiego.

Nadesłane prace mogą również obejmować przykłady jak w codziennym życiu postać wielkiego bohatera narodowego służy nam za wzór prawdziwej służby dla Ludowej Ojczyzny.

Celem ułatwienia czytelnikom opracowywania odpowiedzi, zamieszczać będziemy w trzech kolejnych dodatkach „Świat i Ludzie” krótkie epizody z najważniejszych okresów życia generała „Waltera”.

Ponadto „Dom Książki” wyznaczył trzy cenne nagrody za najlepszą recenzję z książki Janiny Broniewskiej pt. „O człowieku, który się kulom nie kłaniał”, wyd. MON 1952, str. 109, cena zł 2.50.

18 kwietnia br. jury złożone z przedstawicieli naszej Redakcji i Ligi Przyjaciół Żołnierza ogłosił wynik konkursu. Za najlepsze prace przewidziane są liczne i cenne nagrody, których spis podamy w następnym numerze.

1. General Karol Świerczewski jest synem robotniczej Warszawy. Urodził się dnia 22 lutego 1896 r., jako syn robotnika — gisiera. Już od dzieciństwa poznał, co to wódz robotniczy, głód i niepewność jutra. Walki rewolucyjne w 1905 r. prowadzone przez polską klasę robotniczą ramie w ramie z rosyjskim proletariatem przeciwko wspólnemu wrogowi — caratowi, przeciwko wyzyskowi rodzimych fabrykantów — odegrały dużą rolę w rozwoju przyszłego generała-rewolucjonisty, gotowego do obrony z bronią w ręku interesów klasy robotniczej i narodu.

2. Nie dane mu było ukończyć Świerczewskiemu szkoły, mimo że był zdolny. Bieda panująca w domu zmusiła go jeszcze w młodym wieku do szukania „ra cy, zarobku. Podobnie jak ojciec stał się robotnikiem-metallurgem. Pracuje w fabryce Gela. Nieludzki wyzysk i ucisk robotników przez rodzimych kapitalistów i carat powodują, że młody Świerczewski rzuca się w wir walki rewolucyjnej. Droga, na którą wkroczył, droga rewolucyjnej walki klasy robotniczej stała się drogą jego całego życia.

3. W walce o zwycięstwo Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej brał udział: Feliks Dzierżyński, Julian Marchlewski, nasz minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski — Konstanty Rokossowski i wielu innych walecznych synów polskiej klasy robotniczej, prawdziwych patriotów — internacjonalistów. W tej gigantycznej walce proletariatu Rosji, kierowanej przez Partię Bolszewicką, przez Lenina, Stalina, bierze też udział Karol Świerczewski. Z bezgranicz-

nym poświęceniem walczy na wielu frontach wojny domowej. Świerczewski widzi jasno, że tylko zwycięstwo Rewolucji Październikowej może zagwarantować Polsce niepodległość, ponieważ oznacza ono upadek zniechęconego caratu, ponieważ niesie wszystkim narodom prawo stanowienia o swoim losie.

4. W obronie Kraju Rad przed kontrrewolucyjnymi bandami carskich generałów i wojskami zagranicznych interwencji, ramie w ramie z żołnierzami Armii Czerwonej, walczy tysiące Polaków — robotników i chłopów.

Powstaje wiele polskich czerwonych jednostek wojskowych, bezgranicznie oddanych sprawie rewolucji. Powstaje także Polska Szkoła Czerwonych Dowódców — Czerwonych Komunistów. W szkole tej Karol Świerczewski jest komisarzem.

5. W szeregach Armii Czerwonej walczy Karol Świerczewski na wielu frontach wojny domowej. Swoją postawą żołnierską, bohaterstwem i poświęceniem, wybitnymi zdolnościami zwraca uwagę dowództwa Armii Czerwonej. Wkrótce zostaje skierowany na studia do Akademii Wojskowej im. Frunzego. Karol Świerczewski, oficer Armii Czerwonej, członek Partii Lenina - Stalina, jako słuchacz Akademii Wojskowej im. Frunzego rozwija i pogłębia swoje doświadczenie bojowe zdobyte na frontach wojny domowej. Nabywa rozległą wiedzę wojskową, którą zabitynie później w walkach o wolność ludu hiszpańskiego, w walkach o wolność i niepodległość Polski.

Siemieniuk wstąpił do partii

Przemoczony był zupełnie. Woda olbrzymimi strugami ściekała z jego wataowanej kurtki, kapłała z przekrzywnego daszka fantazyjnie nasuniętej czapki i wielką kałużą płynęła wprost pod nogi stojącego naprzeciw mężczyzny.

— A więc jednak przyszedłeś — padły pierwsze słowa. Jakby powitanie, ale więcej chyba triumfu, że ani wilgotna, mokra śnieżyca, ani szybko powstające, grząskie błoto, nie powstrzymały traktorzysty — Mikołaja Siemieniuka od przyjazdu na umówione spotkanie.

— Sam jesteś tylko? Godzina i Fiedoruk pewnie zlekli się tego... tego pryskania — wskazał na przylegające do szyby zwalę śniegu i wirujące za oknem płatki.

— Ja... przyszedłem... wcześniej... towarzyszu sekretarzu — jakając się usprawiedliwiał siebie i towarzyszy Siemieniuka. — Przyszedłem, bo chcę się was jeszcze poradzic, porozmawiać. Wiele, że wczoraj na ZMP-owskim zebraniu — mówił już przedko dalej — wystąpiłem z prośbą o przyjęcie mnie do partii. Chcę teraz, właśnie teraz, gdy wszyscy boleśnie przeżywamy śmierć naszego Towarzysza Stalina — jeszcze bardziej, jeszcze silniej, razem z partią pracować w naszej spółdzielni.

Siemieniuk mówił to jednym tchem. Słowa gdzieś spod serca wyrwane narastały gorącą treścią zrozumienia, że przeżywa ważny moment, że odąd jego praca, jego całe życie pójdzie tą piękną, przez partię wytkniętą drogą. Że nie wolno mu będzie cofać się przed żadną przeszkodą, bo on Mikołaj Siemieniuk — traktorzysta z Rajsku ma stanowić przykład dla całej gromady, przykład po partyjnemu pracującego człowieka.

— I dlatego towarzyszu sekretarzu, przyszedłem wcześniej, aby porozmawiać z wami o partii. Ja już ja dawno czuję, widziałem jej siłę, przeżywałem razem z nią budowę naszej spółdzielni.

— Czułeś, przeżywałeś — powtarzał za nim sekretarz — ale czy wiesz gdzie ta siła tkwi, czy wiesz dlaczego teraz tysiące takich jak ty

ZMP-owców przystępuje do partii, umacnia ją?

...Było to w 1944 roku, w tym wielkim dla nas roku wyzwolenia spod faszystowskiej niewoli — ciągnął sekretarz odpowiadając na bezgłośnie jakby, gdzieś w oczach Siemieniuka czające się pytanie.

— Towarzysze powiedzieli wtedy dowódca — trzech zwiadowców poczołgać się musi jak najbliższe faszysty, zniszczyć go i nam otworzyć drogę — kto pójdzie?

Wszyscy jakby chórem odpowiedzieli — ja!

— Pójdą komunisty, człon-

cięta twarz wydawała się bez życia...

Taki był właśnie członek partii, tacy byli stalinowscy żołnierze.

— A wiesz dlaczego to wszystko ci opowiadam? dlaczego wspominałem komunistę bohatera? Bo wtedy ja zrozumiałem, że siła partii, siła pchająca młodego sierżanta wprost na faszystowski kulomiot była nieskończenie wielka. I właśnie w tych ciężkich dla kraju chwilach — i tysiące partyjniaków — żołnierzy, swoim przykładem, własną krwią dokumentowało i miłość i przywiązanie do partii, dokumentowało siłę partii.

Oni to, bohaterowie wojny ojczyźnianej, twórcy stalnowskich pięćdziesiątek — ludzie radzieccy, dla których partia, jej siła i jedność jest jak żreńca oka, są dla nas najlepszym wzorem, wspaniałym przykładem męstwa i ofiarności, poświęcenia i oddania wielkiej sprawie pokojowego budownictwa.

Siemieniuk słuchał chłonąc słowa sekretarza jakby na zawsze utrwalił sobie chciał ten właśnie przykład: młodego sierżanta — chyba był w moim wieku — myślał. Prawie widział go... jak błętnie... jak woła... za Stalina, za partię... za Ojczyznę... Być takim, nie wahać się dla sprawy oddać życie, wszystkie swe siły...

— Towarzyszu sekretarzu — zobowiązuje się dodatkowo pracować przy wykończeniu nowej, spółdzielczej obory! Zobowiązuje się dobrze pracować!

Z. Nowacki

Cechy pioniera

Pionierem jest ten:

1. Kto z ofiarnością i oddaniem służy budownictwu socjalistycznemu. Stałe w pierwszym szeregu walki o pokój i Plan 6-letni. Jest gotów pójść tam, gdzie stawia go partia.
2. Kto podnosi nieustannie swoje kwalifikacje i pomaga innym.
3. Kogo cechuje duża aktywność polityczna, kto bierze czynny udział w życiu społeczno-politycznym.
4. Kto stale podnosi swój poziom moralny, śmieie krytykuje braki i niedociągnięcia, walczy z biurokratyzmem i kumoterstwem.

— Siedziałem właśnie w lepiance - piwnicy oczekując przyjazdu radzieckich żołnierzy. Hitlerowcy niedaleko nas, na skraju wioski ustawili karabin maszynowy i szykowali się do dłuższej obrony. Pojedyncze ich oddziały ostrzeliwując się, chyłkiem uciekały do płytkich rowów i zapadały w nich wściekle prażąc naprzód.

Za nimi, prawie na ich plecach, szły oddziały radzieckie, pierwsze, widocznie daleko przed główną armią wysunięte czujki. To trwało chyba naprawdę niewielki moment, gdy widok ostatniego, zwleającego faszysty przesłonił nam szaro-zielony płaszcz radzieckiego żołnierza. Jednym skokiem znalazł się w naszej ziemiance i zaczął zaczął przed siebie z zgrabnego automatu. Za chwilę wpadł drugi i trzeci, potem cała piwnica wypełniła się jazgotem i świstem kul.

— Nie boję się — powiedział najstarszy z nich, widząc jak niespokojnie poruszyły się kobiety.

— Ale my bałismy się nie o siebie, niebezpieczeństwo zagrażało właśnie im, co chwilę wychylających się na nieprzyjacielskie pociski. Ten na skraju wsi ustawiony kulomiot nie pozwalał zrobić na wet kroku naprzód.

— Wybrał najlepszych, dowódcę i ręką wskazał na młodego, uśmiechniętego chłopaka:

— Towarzyszu sierżancie — wy poprowadzicie. I poczołgać się sierżant wprost na kule, na plujący ogniem karabin. Dwa faszystowskie pociski utkwiły w jego ciele, ale on ostatkiem siły zdążył granatem położyć kres lawinie kul.

Na rozpostartym płaszczu przyniesiono go potem do nas. Krew zabarwiła na czerwono mundur bohatera, za-



Zebranie podstawowej organizacji partyjnej w spółdzielni produkcyjnej w Rajsku, pow. Bielsk-Podlaski.

Ł. Tjuryna, N. Lierbin

Związek Nieustraszonych

Wąska ulica ateńskiego przedmieścia idzie grupa młodzieży — dziewczyna i trzech chłopców. Przy akompaniamencie gitary śpiewają oni wesołą, popularną piosenkę:

„Kwiaty nie mogą żyć bez słońca
a ptak — bez pieśni.
Grecja nie mogłaby żyć bez Aten,

jak Ateny — bez nas...”

W noc Sylwestrową można spotkać na ulicach Aten wiele takich wesołych grup. Nikt na nie nie zwraca specjalnej uwagi.

Lecz oto młodzi ludzie zatrzymują się. Nica, takie jest imię dziewczyny, szybko nakleja na ścianie białe kartki. Jeden z chłopców robi napis maczając pędzel w płaskiej puszcze przyczepionej do podszewki palta. Dwaj inni stoją na rogach aby zaalarmować towarzyszy w razie niebezpieczeństwa... Wszystko to trwa, nie więcej niż dwie minuty. I znów — piosenka. Dźwięczą zapałem młode głosy:

„Grecja nie mogłaby żyć bez Aten,
jak Ateny — bez nas...”
Rano zaś, mieszkańcy przedmieścia czytają wy-

pisane olbrzymimi czerwonymi literami hasła: „Niech żyje Pokój”, „Amerykanie idźcie precz z Grecji”. Obok drukowane na hektografie ulotki z apelem Kongresu Wiedeńskiego. Na ulotkach i pod hasłami widnieją dobrze znane wszystkim Grekom litery: EPON.

* * *

EPON — Zjednoczona Ogólnogrecka Organizacja Młodzieży — powstała przed dziesięć laty, w tym czasie kiedy Grecja była okupowana przez wojska hitlerowskie. 23 lutego 1943 roku z inicjatywy Komunistycznego Związku Młodzieży Greckiej odbyło się w Atenach zebranie, które uchwaliło założenie organizacji EPON. Przedstawiciele dziesięciu demokratycznych organizacji młodzieżowych, którzy w tajemnicy przed władzami zjechali się ze wszystkich stron Grecji celem wzięcia udziału w zebraniu, postanowili czynnem uczcić stworzenie zjednoczonej młodzieżowej organizacji oporu. Pod wieczór 23 lutego ściany, parkany i chodniki Aten i Pireusu pokryły się hasłami na cześć

żołnierzy radzieckich, którzy w tych właśnie dniach rozgromili hitlerowców pod Stalingradem. A po kilku dniach 5 marca EPON po raz pierwszy wystąpiła otwarcie — zorganizowała masową demonstrację przeciw mobilizacji młodzieży greckiej i wysłaniu jej na front wschodni.

Wkrótce EPON zjednoczyła w swoich szeregach sześćset tysięcy dziewcząt i chłopców greckich. Była to najbardziej masowa organizacja ruchu oporu, pierwszy pomocnik Komunistycznej Partii Grecji, kierująca całą walką narodu greckiego o niepodległość kraju. W szeregach ludowo-wyzwoleńczej armii greckiej walczyły trzydziestotysięczne oddziały EPON. Wkrótce EPON stanowili oni rdzeń uzbrojonych drużyn mścicieli ludu.

W roku 1947 EPON znów została zdelegalizowana. Od tego czasu na żądanie Amerykanów dziesiątki tysięcy członków EPON wtrącono do więzień, przeszło przez piekło Makronisosa, tysiące z nich zamęczono, rozstrzelano. Jednakże okupantom i ich służbom nie udało się znisz-

czyć organizacji młującej pokój, młodzieży greckiej. Zszedłszy w podziemie EPON kontynuuje bohaterką walkę o pokój, wolność i niepodległość swojej Ojczyzny.

Kiedy w lipcu roku 1952 przybył do Aten generał Ridgway EPON zgromadziła mu „uroczyste” spotkanie. Naprzeciw gmachu amerykańskiej misji wojennej, w samym centrum miasta wyszono został ośmiomilowy plakat, który głosił: „Precz z Grecji, generale do domu”, w tym samym dniu w całym mieście rozrzucone zostały ulotki z hasłami „Wycofajcie żołnierzy greckich z Korei”, „Chcemy pokoju”. Policja była bezsilna. Ulotki pojawiały się na najbardziej nieoczekiwanych miejscach — w białych dzień sypały się one z dachów, z pustych balkonów, wylatywały z przejeżdżających ulicami samochodów, znajdowano je w cerkwiach i koszarach.

Takie przyjęcie urządzone również delegacji tytowskiej Jugosławii, która przybyła do Aten w celu prowadzenia rozmów nad stworzeniem bloku wojennego. Tym razem ulotki głosiły: „Tito — Judasz”, „Tito wymierzył cios w plecy narodu greckiego”.

Skrajna prawicowa gazeta „Ethikos Kiriks” 23-g „Ereps” 1952 roku opisywała jeden ze sposobów rozpowszechnienia

Kupon nr 1

Wielki Konkurs dodatku „Świat i Ludzie” i Ligi Przyjaciół Żołnierza

„Generał Karol Świerczewski — bohater walk o wyzwolenie społeczne i narodowe”

Nazwisko

Imię

Zawód

Dokładny adres

Młodzież współzawodniczy

Wielki to zaszczyt — brać udział we wznoszeniu stalowych budowli komunizmu. Na jednej z nich, w pobliżu Stalingradu, pracują tysiące młodzieńców i dziewcząt.

Nie mało zwycięstw odniesiono już na placach budowy Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej. Tam, gdzie dawniej rozpościerał się nagi step, obecnie wznoszą się zakłady przemysłowe: remontowo-mechaniczne, betonarnia, fabryka asfaltu. Są tu również warsztaty mechaniczne, bloki ogromnych magazynów i składów kolejowych, garaże samochodowe. Na wielkim terenie rozciąga się miasteczko budowniczych.

Nowy swój początek otrzymała rzeka Achtuba. Hydro-mechanizatorzy zmienili jej koryto i popłynęła ona kanałem Wołżańsko-Achtubińskim.

Wiele już wykonano, lecz jeszcze więcej należy wykonać. Historyczne uchwały XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego zagrzały budowniczych, pobudziły ich do nowych czynów. Pod kierownictwem organizacji partyjnej uczestnicy budowy czynią wszystko, by elektrownię wodną na Wołdze zbudować w terminie.

Za najpilniejsze swe zadanie budowniczowie uważają zapewnienie trwałej osłony wykopy. Obecnie zorganizowano w tym celu oddział palowców.

Przy wzbijaniu pali pracują najlepsze brygady mło-

G. Smolencew
pomocnik kierownika wydziału politycznego „Stalingradgidostraju” dla spraw pracy komsomolskiej

dzieżowe. Ani trzaskające mrozy, ani huraganowy wicher, — nie nie jest w stanie złamać uporu i wytrwałości komsomolka Wiktora Borisowa, Aleksandra Balandina i Wasyli Rylejewa. Najwyższe wskaźniki osiągnął tu Wiktor Borisow. Dwie lub trzy normy — to jego zwykła wydajność. Doświadczenie słynnego stachanowca szeroko rozpowszechniono na budowie.

Ostra była zima w roku bieżącym dla hydromechanizatorów. Walcząc z lodem i mrozami, młodzieżowe zespoły pogłębiarek dnem i nocą owoconie pełnią wartość.

Nowy sprzęt techniczny, który stale przybywa na budowę dostaje się w umiejętną ręce. Wspaniałe sukcesy osiągnęła młodzieżowa załoga operatora koparki Iwana Nietajewa. W ciągu każdej zmiany wydobywa ona do

3,5 tysiąca metrów sześć. ziemi. Załoga Nietajewa osiągnęła najwyższą na budowie wydajność pracy w ciągu zmiany.

Organizacje komsomolskie budowy starają się zbliżyć, dotrzeć do każdego młodego robotnika, poznać jego potrzeby i zainteresowania. Wiele komitetów WLKZM rozpowszechnia doświadczenia nowatorów wytwórczości.

Komitety komsomolu omawiają sprawę udziału młodych budowniczych we współzawodnictwie socjalistycznym. Na zebraniach komsomolskich kierownicy zarządów i wydziałów często wygłaszają referaty o najbliższych zadaniach młodych budowniczych. Na budowie wychodzą „błyskawice”, „ulotki bojowe”, „sygnały komsomolskie”. Donoszą one o wynikach współzawodnictwa, ukazują wszystko co przeszkadza pracy.

W dniach, gdy na wszystkich zebraniach komsomolskich omawiano historyczne uchwały XIX Zjazdu Partii Komunistycznej, młodzi robotnicy budowy podejmowali nowe zobowiązania. Brygadziści młodzieżowej brygady kierowców Mikołaj Gontariew postanowili wykonać plan pięcioletni w ciągu trzech lat, przewieźć 245 tys. ton ładunków. Na podstawie tego jak pracuje, można być pewnym, że dotrzyma on swego słowa. Kierowcy kompleksowej brygady koparki „Uralek” Nr. 573 postanowili wykonać plan miesięczny w 180 proc. W tych dniach kierowca samochodu tej brygady komsomolec Michał Rudykin za miesiąc 20 rejsów wykonał 57.

Hydrobudowniczowie, podobnie jak i wszyscy ludzie radzieccy są zdecydowani pracować jeszcze lepiej, uczynić wszystko dla pomyślnego wykonania planu pięcioletniego wykonania planu pięcioletniego.

(z „Wolności“)



Na zdjęciu: Delegacja młodzieży Algieru w pochodzie w czasie III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. Fot — CAP

List z Anglii

Było to jak w filmie

Nie tak dawno uważano Angielskie społeczeństwo za skupione na skandalicznej historii rozstrzelanej na sali sądu kryminalnego Old Bailey. Na ławie oskarżonych zasiadli dwudziestoletni Derek Bertly i szesnastoletni Krzysztof Kraig. Popełnili oni morderstwo. Pierwszy został skazany na karę śmierci, nad losom drugiego ostateczna decyzja została na pewien czas zawieszona ze względu na niepełnoletność.

Prasa angielska dokładnie opisuje historię tych młodzieńców. Oto co między innymi mówi się o życiu Krzysztofa Kraiga.

Nauka w szkole mało interesowała Kraiga, jego ulubionym zajęciem było przeglądanie obrazkowych opowiadań „Komiksów”, które można zrozumieć nie czytając ich.

Kraig był zawziętym kinomanem. Gazeta „Sandi Pictorial” w następujący sposób opowiada o powstawaniu Kraiga o swoim życiu: „Ja zazwyczaj chodzę trzy razy tygodniowo. Lubie oglądać filmy przynajmniej trzy razy tygodniowo. Lubie oglądać amerykańskie filmy gangsterskie a nie lubię angielskich. W angielskich filmach broń nie wygląda na prawdziwą. Najlepszy film, który kiedykolwiek widziałem to „Skarby Sierra Madre”. Pamiętam, że w końcu tego filmu wszyscy bohaterowie pozabijali się wzajemnie”.

— Jak zdecydowaliście się na morderstwo? Jak to wszystko się stało? — zapytują Kraiga w sądzie.

— Było to jak w filmie. — nie namyślając się odpowiadał. Ideologiczny wpływ amerykańskich „Komiksów” wychowujących w dzieciach brutalność, demoralizujący wpływ hollywoodzkich filmów przyzwyczajających patrzeć na morderstwo jak na naturalne zjawisko, wywołała poważną trwogę wśród społeczeństwa angielskiego. Nawet gazety burżuazyjne zmuszone były drukować listy i komunikaty o wzroście przestępstw.

„Daily Herald” pisze: „Wypadek z Kraigiem i wiele innych przestępstw wyraźnie mówią o tym, że wzrasta liczba młodzieńców z gangsterskimi skłonnościami”.

ich głos usłyszano nie tylko w Grecji ale i za jej granicami. Młodzież całego świata wystąpiła w obronie patriotów greckich i faszysty nie ośmielili się ich rozstrzelać.

W 1951 roku faszysty znowu sędzieli szesnastu odważnych. Przemawiając na tym procesie członek EPON Ksiftis, oświadczył:

— Oskarżacie nas o zdradę interesów narodowych, ale dlaczego w takim razie pięć lat więzienia i zsyłek nie mogło wyrwać EPON z serc młodzieży greckiej? Dlaczego naród nie dopuścił do wykonania wyroku na nas? Dlaczego na miejsce każdego rozstrzelanego i uwięzionego, stają dziesiątki innych? Dlatego właśnie, że naród grecki, grecka młodzież wiedzą dobrze, co to jest EPON, wiedzą, że celem naszym jest niepodległość i zjednoczenie kraju.

Wiedzą, że EPON walczy o zbawienie ojczyzny. Dlatego, że my wysoko wnosimy sztandar pokoju i demokracji i dlatego właśnie naród Grecji jest z nami. Z nami są cierpiące matki, robotnicy, chłopcy i studenci. Z nami cała umęczona Grecja. I dlatego nie straszne są dla nas wasze wyroki. Dlatego ja śmiało mówię: „Tak, jestem członkiem EPON i jestem z tego dumny”.

Koreańska „Młoda Gwardia”

W dni okupacji amerykańskiej Phenian był męczennikiem miastem. Egzekucje następowały za egzekucjami, więzienia, urządy przeważnie w ciasnym, w ciemnych schronach przeciwników, były pełne. Na ulicach hulał rozpasany żołdak amerykański, porywał na poharbienie młode dziewczęta koreańskie, rabował mieszkania i sklepy, strzelał do przechodniów, zbrodni terror przynosił śmierć.

— Pierwszą akcją naszej „Młodej Gwardii” — ciągnął opowieść So Kwang-bin — jaką mogliśmy

podjąć, nie mając jeszcze broni, była pomoc w ucieczce aresztowanych patriotów. Wzięliśmy ich i badano między innymi w domu organizacji młodzieży Ilynnmanowskiej Tehun — tam, gdzie pracowało dziesięciu naszych ludzi. Byli oni tłumaczami i kancelistami, którzy wypełniali kwestionariusze aresztowanych. Otóż na końcu takich kwestionariuszy dopisywali nasi chłopcy, gdy to się dało zrobić, decyując: tego i tego więźnia odprowadzić do innego oddziału policji, w innej dzielnicy Phenianu. Ponieważ zdołaliśmy pozyskać pewnego południowego Koreańczyka, który pracował w tym Ilynnmanowskim biurze, zlecił on doprowadzenie więźnia naszym chłopcom, co wobec braku ludzi do eskorty było naturalną rzeczą. Oczywiście, w drodze aresztowany uciekł, a w amerykańskim bałaganie nigdy się to nie wydało. W ten sposób zdołaliśmy ocalić życie kilkunastu patriotów.

Jednocześnie przystąpiliśmy do rysowania napisów i plakatów. Rozlepialiśmy je co noc na murach domów, a rano ludzie w mieście czytali z radością w oczach: „Niech żyje wolna Korea”, „Niech żyje Kim Ir-sen”, „Niech żyją ochotnicy chińscy”, „Śmierć Ilynnmanowskiemu zdrajcy”, „Zemścimy się na Amerykanach”. Na miejscu zerwanych plakatów nalepiłmy nowe. Ta akcja „Młodej Gwardii” dodawała ducha mieszkańcom Phenianu i doprowadzała do zwiększenia okupanta. Związki u Ilynnmanowców wywoływały to białą gorączkę nie tylko wśleki, ale i strachu. Zdawali oni sobie sprawę, że działa organizacja, która widzi i zapisuje sobie ich zbro-

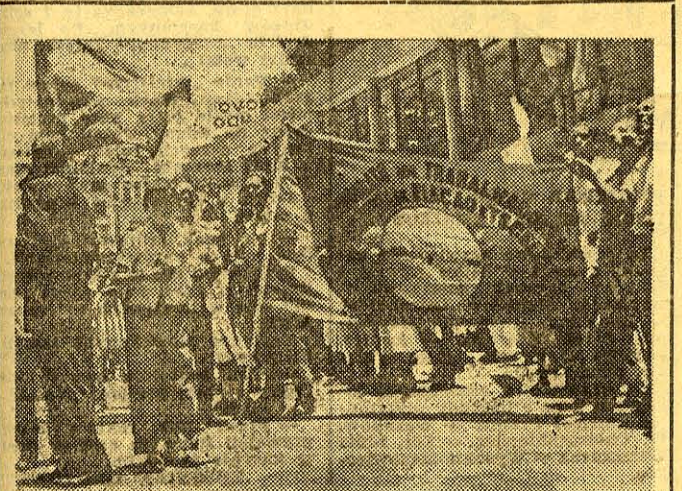
dnie, za które przyjdzie im odpowiedzieć. A wówczas szła już z północy kontrofensywa Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich.

W odwet policja Ilynnmanowska zorganizowała na wielką skalę obławę na młodzież, bo domyślała się, że to z jej szeregów wyszła patriotyczna akcja propagandowa. Przeprowadzono rewizje w mieszkaniach i wówczas aresztowano dziesięciu spośród gwardzistów. Dowódcą So Kwang-bin, ukryty w stałej swojej kryjówce pod płeciem, nie wpadł w łapy policji. (Na skutek całkiem innej niż w Polsce konstrukcji płóców w Korei ukrywanie się tam jest możliwe)...

Phenianka „Młoda Gwardia” nie miała jeszcze broni, trzeba ją było zdobyć. Po przeprowadzeniu wywiadu dowódcą zlecił to zadanie dwóm gwardzistom Lim Man-pok i Kim Czong-uk. Spisali się dobrze wkradzając się nocą do amerykańskiego magazynu, wynieśli sześćdziesiąt granatów.

Każdy z nas miał już po pięć granatów i wkrótce bardzo nam się przydały. Pewnego dnia przychodził do mnie gwardzista z meldunkiem, że Amerykanie mają wysadzić główną drogę, wiodącą od granicy chińskiej do Phenianu. Ta droga szła kolumny naszej armii i chińskich ochotników. Postanowiliśmy ulepić wrogowi jego zamiar. Jeden z naszych był elektromonterem. Zorganizowaliśmy obławę a on zbadał, jak idą przewody do ładunków dynamitu i druty porzucił. Droga od granicy chińskiej do Phenianu nie została wysadzona w powietrze.

H. KOROTYŃSKI
(10 tygodni w Korei)



Na zdjęciu: Młodzi robotnicy przemysłu włókienniczego z Rio de Janeiro domagają się podwyżki płac i zerwania paktu wojkowego USA — Brazylia. Fot — CAP

nlania tych ulotek. „Wieczorem 22 sierpnia — czytamy, — posterunkowy stojący przy dziesiątym komisariacie policji w Pirenie zwrócił uwagę, że spod przejeżdżającej ulicą takśdówki wylatują niewielkie kartki. Podniósłszy jedną z nich przeczytał on: „Precz ze szpiclami tytowskimi, którzy zadali cios w plecy narodowi greckiemu — EPON”. Takśdówkę zatrzymano, szofer został aresztowany. Okazało się, że dwaj nieznani młodzi ludzie w wieku osiemnastu lat, wynajęli takśdówkę i dojechali nią do gmachu Zarządu Miejskiego. Tam wysiedli i podczas gdy jeden płacił kierowcy, drugi przymocował do samochodu wypełnioną ulotkami skrzynkę urządzoną w ten sposób, że podczas jazdy ulotki wylatywały z niej. Tak więc niczego nie podejrzewający kierowca wszedł na swojej drodze rozrzucał ulotki”.

Wolność prasy dawno już w Grecji nie istnieje. Na rozkaz rządu zamknięto dziesiątki postępowych gazet, zniszczono ich drukarnie. Głos prawdy dociera jednak do narodu greckiego. Prawdę tę przynoszą narodowi nielegalne gazety Partii Komunistycznej i EPON.

Kilka już lat regularnie ukazuje się w Atenach gazeta EPON „Lewend ja” oraz „Agonistis tis lefterjas ke tis pri-

mis” (Bojownik o wolność i pokój). Wydawana też jest gazeta dla uczącej się młodzieży „Krifo scholio” (Tajna szkoła). Te niewielkie, drukowane na hektografie kartki cieszą się wielką sympatią młodzieży greckiej. Kolportowane są one nielegalnie; wędrują od domu do domu, każdy egzemplarz czytany jest przez dziesiątki ludzi. Gazety te reagują na każde wydarzenie, opowiadają prawdę o życiu w ZSRR i w krajach demokracji ludowej, wychowują młodzież grecką w duchu ofiarnej pracy dla swojego narodu.

Pewnego dnia w jednej z ateńskich gazet ukazało się krótkie doniesienie: „Chauja. Tajna Komunistyczna drukarnia. W podziemiu, gdzie urządzona była nielegalna drukarnia znaleziono zwłoki Teodora Sarcetisa... Śledztwo trwa...”

Sarcetis, student uniwersytetu, był członkiem EPON od pierwszych dni jej istnienia. W latach amerykańsko-angielskiej okupacji razem ze swymi przyjaciółmi zszedł on do podziemia kontynuując aktywną walkę przeciwko nowym okupantom. Kilka długich miesięcy spędził w wilgotnej, ciemnej piwnicy drukującej gazety i ulotki. Rzadko, bardzo rzadko — drukarni nie można było wystawiać na ry-

zyko — przychodził do niego łącznik, opowiadał mu nowiny, przekazywał niezbędne materiały i zabierał gazety i ulotki.

Wskutek długiego przebywania bez świeżego powietrza i światła Sarcetis ciężko zachorował. Bolała go głowa, dzień i noc miał wysoką gorączkę. Czyż mógł on jednak porzucić drukarnię?

W odpowiedzi na pytanie zaniepokojonego towarzysza łącznika mówił on:

— O nie, wyzdrowieję. Przecież mi tylko następnym razem kilka pomarańcz...

Następnym jednak razem łącznik znalazł gotową partię gazet, a obok nich leżał martwy Sarcetis.

Osiem lat panuje w Grecji krwawy terror. Ale amerykańskim imperialistom nie udało się ujarzmić młującego pokój narodu greckiego.

Ruch w obronie pokoju przyjmuje w Grecji coraz bardziej masowy charakter. Wielu znanych działaczy społecznych, uczonych, pisarzy i poetów wystąpiło otwarcie w obronie pokoju. Pod Apellem Sztokholmskim podpisują się całe wsie i przedmieścia. Nie można spędzić do podziemia ruchu w obronie pokoju, nie można go wyjąć spod prawa. W dniach obrad Wiedeńskiego Kongresu Narodów w Obronie Pokoju prości ludzie

Grecji wysłali do Wiednia setki listów i depesz, w których solidaryzowali się z walką narodów o pokój i życzyli wielkiemu zgromadzeniu Narodów, sukcesów w jego pracy.

Młodzież ateńskiego przedmieścia Wotnikes, pisała w swoim liście: „Jesteśmy z wami dziś i na zawsze. Będziemy walczyć przeciwko wszelkim wojennym planom, aby naród nasz nie był głodny. Abyśmy mogli spokojnie uczyć się, ażeby przyszłość należała do nas”.

* * *

Przed pięciu laty delegujący Grecję faszysty rządzący Grecją postanowili przede wszystkim rozprawić się z kierownikami organizacji. Rozstrzelali oni kierowników EPON wielu prowincjonalnych miast. Zamordowali członka KC EPON Ismine Dimitriu, rozstrzelali utalentowanego, młodego poetę, Kostase Jannepulesa.

W 1948 roku aresztowali oni szesnastu kierowników EPON w Atenach i Pirenie. Długie dni i miesiące torturowano ich w katowniach falii (grecka policja tajna — red.) i na wyspie Makronisos, później faszystowski rząd skazał ich na karę śmierci. Ale ani tortury, ani wyrok śmierci nie złamał ich woli walki. Śmiały

Jak żyją amerykańscy studenci

Niedawno gazeta „New York Times”, przyznała, że w ubiegłym roku na amerykańskich uczelniach studiowała o wiele mniejsza ilość studentów niż przedtem. „Zmniejszenie to będzie trwało nadal w związku z wojną w Korei”.

Ten krótki komunikat odsłania smutny obraz życia amerykańskich studentów.

Wielu chłopców i dziewcząt w USA rzuciło naukę, ponieważ koszty utrzymania wciąż wzrastają i nie ma możliwości zwrócić końca z końcem. Nawet według świadomości zniżonych danych czasopism „United States News And World Depport”, w roku 1952 dla studenta aby mógł studiować potrzeba było o 10 proc. więcej pieniędzy niż w roku 1951.

„Opłata za naukę wzrasta z roku na rok, i nie widać końca tego wzrostu” — pisze „New York Times”. Według danych amerykańskich gazet, studenci w roku ubiegłym płacili za naukę prawie 2 razy więcej niż w roku 1941 — 1942. Na niektórych uczelniach opłata za naukę sięgała do 800 proc. a koszty nauki łącznie z innymi wydatkami sięgały do 2000 proc. rocznie. „New York Times”, zapowiada że w najbliższym czasie opłata wzrośnie jeszcze o 75 proc.

Gazeta ta oświadcza również, że rosną trudności finansowe uniwersytetów. Wiele z nich wpadło w dług i zmuszone są liczyć tylko na milosierdzie „byznesmenów” rzucających czasami grosze „na cele dobroczynne”. W najbardziej ciężkich warunkach są uczelnie humanistyczne niewielkie licea, którymi nie interesują się wcale amerykańscy królowie zbrodni.

Rosnie bezrobocie wśród wykładowców. W roku ubiegłym w związku z trudnościami finansowymi wyższych uczelni, zostało pozbawionych pracy około 2000 wykładowców i profesorów. Do tej cyfry zalicza się także tych, którzy zostali zwolnieni jako „niepewni”.

B. STRIELNIKOW
Wyjątek z artykułu B. Strielnikowa „Na tematy międzynarodowe” zamieszczonego w „Komsomolskiej Prawdzie” z dnia 7 lutego 1953 roku.

Co ujrzymy na ekranach w r. 1953

Zapewniona starość

B. prezydent Truman zawarł umowę na wydanie pamiętników.

Jak wiadomo, Truman rozglądał się od pewnego czasu za jakimś intratnym zajęciem, ale okazało się, że wielcy businessmeni amerykańscy nisko cenią talenty p. Trumana i wcale się nie spieszą z propozycjami.

Co prawda, prezydentem mógł być, ale to jeszcze niczego nie dowodzi...

Zadziwiająca prawdomówność

„Nigdy w historii Stanów Zjednoczonych tyłu milionerów nie weszło do rządu i nigdy losy kraju nie zostały tak bez reszty złożone w ręce wielkich finansistów i przemysłowców.”

Kto tak pisze o rządzie Eisenhowera? Czyżby jakiś dziennik komunistyczny? Nie, jest to wyjętek z artykułu, który ukazał się w „Democrat Digest”, organie partii demokratycznej, i którego autorami są Truman i Stevenson.

Bez względu na motyw, jakie nimi kierowały, trzeba przyznać, że choć raz powiedzieli prawdę.

Metoda bała

Deputowani konserwatywni wysunęli w parlamencie brytyjskim wniosek zmierzający do wprowadzenia na terenie Wielkiej Brytanii kary chłosty.

Jak widać, kolonialistą angielscy zamierzają wprowadzić w stosunku do własnego narodu te same metody, które stosowali dotychczas na Malajach i w Kenii.

I doczekają się takiej samej odpowiedzi...

W r. 1953 na ekrany wejdą nowe filmy produkcji polskiej. Będą to: historyczny w dwóch seriach o generale Świerczewskim w reżyserii W. Jakubowskiej, barwny film fabularny „Przygoda na Mariensztacie” w reżyserii L. Buczkowskiego oraz komedia „Spraśka do załatwienia” (poprzedni tytuł „Jeden dzień w Warszawie”) w reżyserii Rybkowskiego i Fette. Ujrzymy także kolorowy film o Złocie młodości pt. „Ślubujemy” w reżyserii J. Bossaka.

Z filmów produkcji radzieckiej, niezależnie od filmów wyświetlanych w ramach zeszłorocznego Festiwalu, które cieszyły się ogromnym powodzeniem, ujrzymy szereg nowych pozycji. Ostatnio wszedł na ekrany kolorowy film „Kurtyna w górę”, będący przeglądem rosyjskiej i radzieckiej twórczości operowej, baletowej i ludowej. Film „Czarodziej Glinka”, zrealizowany przez reż. Aleksandra, ukazuje postać wielkiego kompozytora na tle życia narodu rosyjskiego w XIX w.

Osobie legendarnego bohatera rosyjskiego Sadko, poświęcił swój film pt. „Sadko” reżyser Ptuśko. Wspaniały reportaż z obchodu święta 1 Maja w Moskwie ujrzymy w filmie pod tytułem „1 Maja”. W toku przygotowań znajduje się komedia Gogola „Rewizor” sfilmowana przez reżysera Szeweldze.

Do dalszych pozycji repertuaru filmów radzieckich, które wejdą na nasze ekrany, zaliczyć można: współczesny film „Złota”, fabularny film o Feliksie Dzierżyńskim, biograficzno historyczny film o admirałach Uszakowie oraz film poświęcony życiu i twórczości

wielkiego kompozytora rosyjskiego Rimskiego Korsakowa.

Repertuar sfilmowanych spektakli teatralnych wzbogaci się o sztuki: „Lawrenie” w reżyserii G. Gribiedowa „Przełom”, „Madremu biada” w wykonaniu Zespołu Państw. Akademickiego Teatru Małego w Moskwie, sztukę Iwana Franki „Skradzione szczęście” oraz współczesną sztukę A. Korniejczuka „W stepach Ukrainy”. Prawdopodobnie jeszcze w roku bieżącym wejdzie na nasze ekrany L. Tolstoj „Anna Karenina”.

Spośród radzieckich filmów dokumentalnych na podkreślenie zasług film „Wołga-Don”, opowieść filmowa o łowach na wieloryby pt. „Wielkie polowanie” oraz w serii filmów o radzieckich republikach — film „Radziecka Litwa”.

Ujrzymy także kilka bajek radzieckich, jak „Kwiatki Ali”, „Sarmiko” i „Pachta-Oj”.

Z filmów produkcji czechosłowackiej przewiduje się wprowadzenie na nasze ekrany kolorowego filmu w dwóch seriach pt. „Cesarski piekarnik” oraz filmów: „Jutro będzie się tańczyć wszędzie”, „Ruszyli się wzgórza”, „Wielka przygoda”, „Dumna księżniczka”, „Jabłonka o złocistych jabłkach”, „Anna proletariuszka”, kolorowy film kukielkowy „Skarb ptasiej wyspy” i inne.

Dwa nowe filmy produkcji rumuńskiej „Mitria Kokor” oraz „Noc niespodzianek” wyświetlane będą w ramach pierwszego w Polsce Festiwalu Filmów Rumuńskich.

Z produkcji NRD ujrzymy już w marcu film „Chłopcy znad Kranichsee” oraz w późniejszym terminie kolorowy film pt. „Lampa Allady-na”.

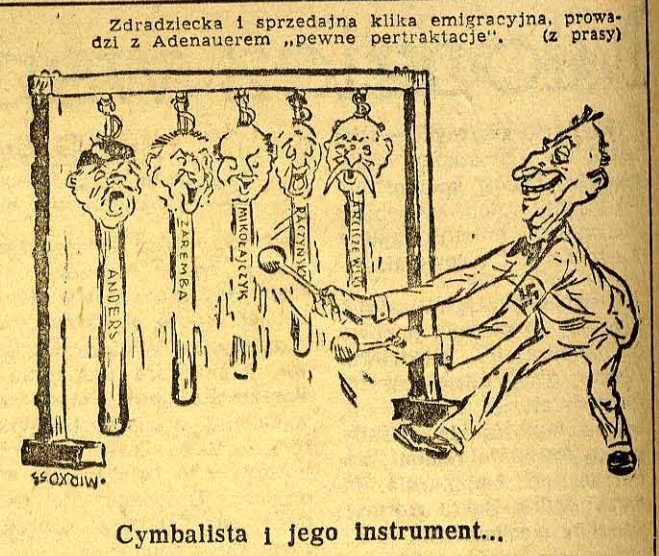
W opracowaniu znajduje się biograficzno-historyczny film produkcji węgierskiej o życiu wielkiego, węgierskiego uczonego pt. „Dr Semmelweis” oraz film poświęcony węgierskiemu kompozytorowi Erkelowi.

Produkcję chińską reprezentować będą na naszych ekranach w rb. „Bohaterowie i bohaterki” i „Czerwony sztandar na zielonym wzgórzu” — filmy poświęcone walce chłopów chińskich o wyzwolenie narodowe i społeczne, film o czangkaizkowskich obozach koncentracyjnych oraz film fabularny, którego akcja toczy się wśród pracujących na kolei kobiet chińskich.

Z filmów produkcji krajów zachodnio-europejskich wejdą na nasze ekrany włoskie filmy: „Cud w Mediolanie”, „Nadziei dwa grosze” i „Bellissima” (tytuł roboczy), francuskie — „Monsieur Fabre” (tyt. roboczy), „My chłopcy” (tyt. roboczy), „Monsieur Taxi” (tytuł roboczy) oraz film produkcji austriackiej, „Przygoda na Morzu Czerwonym”.

Specjalna kronika filmowa poświęcona pamięci Józefa Stalina

Wytwórnia Filmów Dokumentalnych opracowała nową kronikę filmową całkowicie poświęconą pamięci Wielkiego Przywódcy i Nauczyciela postępowej ludzkości Józefa Stalina. Nowa kronika wejdzie już na ekrany naszych kin 14 bm. Pokazuje ona wszystkie najważniejsze momenty z życia i działalności Wielkiego Wodza. Do końca bm. kronika ta zostanie wyświetlona we wszystkich kinach w Polsce.



W londyńskim klubie

W klubie londyńskich emigrantów „Biały Orzeł” zdrajcy i agenci „słoni” grają w ruletę. Leje się whisky i szampan. Przewalają się brudne dolary i funty szterlingi. W godnej kompanii znajduje się sam „prezydent” August Zaleski i baron Anders, który zaleca się do blond-skarbu. Ktoś z boku rzuca uwagę:

— Oho, widać to, na jaki „skarbu” Anders wydaje pieniądze zebrane na „skarbu narodowy”.

Jakiś podochocony alkoholem i grą był pulkownik szwoleżer ryczy zadowolony:

— Był to jest, ja zawsze wygrywałem w ruletę, bo mam dobry system gry.

— Jaki?

— Stawiam stale na „prezydenta” Zaleskiego...

— To znaczy?

— Na zero.

Krupier ochrypiłym głosem wywa:

— Faltaz — vous jeu... kto na co stawia?... — Ja stawiam na nowy Wehrmacht — woła Anders.

Krupier oznajmia, że nie przyjmuje już stawek.

— Rien ne va plus...

Pewien były komendant w rozmowie z Zaleskim stwierdza:

— Uwielbiam ruletę, bo mi morale odczytuje przypominam...

— W jaki sposób?

— Gdy grając w ruletę w 80 potach stale patrzyłem na morze. Na to Anders grzeje:

— To nie było nasze morze, w 80 potach było morze Hitlera. Pan jest zabójczy i gotów pan jest popisać nasze stosunki z Adenauerem.

Nagle rozlega się jeden wielki okrzyk popiochu. Policja! Dwadzieścia rosyjskich policmanów wkrocza na salę gry. Krupier pokazuje jednego z graczy.

— O, tego aresztujcie, od dawna już miałem na niego oko...

— Co on takiego robił?

— Stale stawiał na „czerwono”.

Policja konfiskuje rulety i gry hazardowe, zabiera karty i spisy długów karciarzy. Po tej odepisaniu „prezydenta” Zaleski oburzony woła:

— Panie „ministra” spraw zagranicznych, niech pan natychmiast wyśle ostrą notę protestacyjną do Adenauera. Jeżeli nam nie zwróci naszych rulet, zawijemy z nimi stosunki dyplomatyczne. Tak naruszać naszą suwerenność! Jeden z emigrantów oświadcza z mocą:

— Na znak protestu ogłaszam dziś bojkot barów angielskich.

Przychodzi mu to z tym większą łatwością, gdyż jako agent „słoni” pije w kantynach amerykańskich.

Zygmunt Nowakowski jest też oburzony:

— Tak brutalnie nawet hitlerowcy z nami nie postępowali.

— Jaki?

— Przed 1939 rokiem zawsze pozwalali Polakom grać w ruletę w kasynie soppokim.

ZBIGNIEW GROTOŃSKI

Kolówka



Począwszy od litery „P”, przeskakując co pewną stałą ilość liter w kierunku ruchu wskazówek zegara odczytać rozwiązania.

Rozwiązanie należy przesłać w terminie 10-dniowym od daty ukazania się numeru na adres Redakcji z dopiskiem na kopercie „Świat i Ludzie” — zagadka.

Redakcja wspólnie z Powstającą Kasą Oszczędności

Historia szachów 2)

Jak wezry przekształcił się w babę a słoń i delfin w giermka

SZACHY W POLSCE

U nas, oprócz Kochanowskiego, który przerobił w swoich „Szachach” poemat dydaktyczny biskupa Marka Hieronima Vidy (1540—1566) pt.: „Scachia ludus”, pisał o szachach, na podstawie dzieł hiszpańskich i portugalskich z XV i XVI w. Jan Ostroń, wojewoda poznański.

Ostroń pisał: „Naprzód Roch (wiele) jest jakby hetman królewski, Rycerz (koń) jest konny żołnierz, który stoi pod rochem i stamtąd wypada do bitwy. Pop w Hiszpanii i Francji ma przewiśko Delfin, we Włoszech jest zowią Alfieri, jakoby chorąż, w Polsce i Niemczech Popami, iż księża w bitwach blisko boku pańskiego bywają, zowią je też drudzy strzelcami”. Delfin, Alfieri — to arabska nazwa dzisiejszego laura albo giermka, który w Anglii dotychczas nosi nazwę biskupa i oznaczany jest w książkach szachowych przez infulę. Portugalczycy używają dawniej nazwy arabskiej: al fil albo delfin, ale później przejęli od Anglików miano bisko-biskupa”.

W ogóle, w wiekach średnich, które lubowały się w alegorii i symbolizmie, figurę szachowym nadawano różne nazwy i znaczenia prze nośne. Słoń indyjski zmienił się we Francji w królewskiego starca (Alter), w Holandii w Rajcę. U nas zwano go dawniej Popem. Kochanowski powiada zwięźle i jasno:

„Białe a czarne, co na ukos idą,
Na Popy społem wszystkie pola przydą.”

„Pop jeder słucha królowej spowiedzi,
A drugi sobie wedle króla siedzi”.

Piona nazywa Kochanowski pieszkami, albo drabem: „Drab naprosi chodzą, ale boku w kole
A jego wszystkie skok na pierwsze pole
Chyba gdy z placu pierwszego zstępuje,
Wtenczas trzeciego pola doskakuje”.

Ostroń zaś mówi: „Pieszek jest jakoby drabik na o-

bronę i poratowanie szachów wziętych, a osobliwie króla”.

W niektórych krajach, jak Niemcy i ziemie skandynawskie, pieszek otrzymał później miano chłopca (Bauer, Bonder). Nazwa ta powstała prawdopodobnie stąd, że w w. XIII Dominikanin Cessoles, hołdując symbolicznym gustom epoki, nadał figurę szachowemu znaczenie alegoryczne i pierwszego piona z prawej strony tablicy (h2 i h7) uitożsamiał z chłopem, „rolnikiem, który w prawej ręce trzyma motykę do kopania ziemi, a w drugiej kij do popędzania bydła”.

Najważniejszą reformą gry szachowej w porównaniu z pierwotną, indyjską i arabską, była zamiana wezry na damę, królową, albo „babę”, jak ją nazywa Kochanowski i Ostroń, który wyraża się o tej figurze: „Baba” jest najpiękniejsza sztuka młodej szachami; cudzoziemcy zowią ją panią, nasi nie wiemy ilacznego, nazywali babą, zowią też i „królową”. Kochanowski zaś powiada:

„Babie nawiąć się próżno na oczy:
I w zad uderzy, w strony także skoży,
Czasem y z Popy jedną drogą chodzi,
Jeno się z samym rycerzem (koniem) nie zgodzi”.

Owa metamorfoza ograniczonego w ruchach wezry na wszechwładną damę nastąpiła pomiędzy rokiem 1450 a 1500. Najdawniejszym dziełem, które o damie wspomina, jest praca autora hiszpańskiego, Luceny, wydana w roku 1497 w Salamance. Czytamy tam opis starej gry szachowej z wezryem i nową damą. Wspomniłmy tu nawiasem, że stary typ szachów z wezryem istnieje dotąd w zakątkach Azji.

Drugą ważną reformą, której podległy szachy w Europie, było rozszerzenie działalności affila (słonia) i przeobrażenie go w dzisiejszego gońca.

Jak wiemy w szachach indyjskich a później perskich i arabskich słoń skakał na trzecie pole na ukos.

Ostroń zaś mówi: „Pieszek jest jakoby drabik na o-

KĄCIK POPULARNO-NAUKOWY • KĄCIK POPULARNO-NAUKOWY • KĄCIK POPULARNO-NAUKOWY

Obserwujemy przez silny mikroskop kroplę wody. Uważne oko na próżno szuka w niej śladów życia. Wszystko jest martwe — znieluchomiałe bakterie, które jeszcze przed chwilą pływały, roily się, polowały...

Jakaś siła pobudziła życie te ruchliwe tak niedawno żyjątki? Czyż śmiertelny i dobrze wymierzony cios ugodził je? Dźwięk!

Burzy się i wre woda w przezroczystej szklance, wstawionej do metalowego cylindra. Szklankę otacza gęsta para. Proponuj nam, abyśmy na dotyk określili temperaturę wrzącej wody. Ostrożnie przykładamy palec do szklanki — nie parzy. Wówczas odważnie zanurzamy palec we wrzątku. Woda w szklance jest zaledwie ciepła.

Cóż więc zmusza wodę w szklance do wrzenia?

Dźwięk! Choć ucho nasze nie słyszy nic, co mogłoby je uderzyć swą niezwykłością.

Nie po raz pierwszy przyroda wprowadza człowieka w błąd, korzystając z niedoskonałości jego organów zmysłowych. W złotym promieniu ukrywa słońce niewidzialne dla nas promienie ultrafioletowe, na które reaguje nie oko, lecz skóra, pokrywając się opalenizną. Również i dźwięki, które rejestruje nasze ucho, stanowią zaledwie nieznaczny część przepływających w powietrzu fal dźwiękowych.

Człowiek słyszy tylko te fale dźwiękowe, które uderzają w bębenek ucha co najmniej 30 razy na sekundę i nie więcej niż 20 tys. razy na sekundę. Wszystko co znajduje się powyżej i poniżej tej granicy jest dla naszego słuchu niedostępne. Bębenek nie nadąża odpowiadać na lawinę dźwięków, jeśli jest ich więcej, niż 20 tys. na sekundę. Tam, gdzie bardziej wystraszony słuch, jak np. słuch psa, rozróżnia cały potok dźwię-

ków, człowieka otacza kompletna cisza. Niektóre zwierzęta słyszą dźwięki o częstotliwości do 100 tysięcy na sekundę.

Co może być w technice źródłem dźwięków o tak olbrzymiej ilości drgań? Cienluka płytka kwarcowa, która pod wpływem zmiennego prądu elektrycznego zaczyna „oddychać” — wykonywać wiele setek tysięcy drgań na sekundę. Mimo, że „oddech” ten jest niewypowiedzianie lekki, to jednak podlega on za sobą częstotliwości otaczającego środowiska i rozdziela fale ultradźwiękowe.

Podczas doświadczeń, o których była powyżej mowa, szklankę ustawiono na takiej właśnie płytce, a drgania płytki,

Siła drgań ultradźwięków

przenikając przez szklane dno, powodowały wrzenie wody.

Uwagę uczonych zwróciła zdolność ultradźwięku do rozdrabniania i niszczenia cząstek. Od dawna wiadomo, że procesy chemiczne przebiegają znacznie szybciej i pełniej, jeśli substancje są rozdrobnione. Już pierwsze doświadczenia wykazały, że niesłychanie dźwięk nie tylko przyspiesza reakcję, lecz może skierować ją w tę czy inną stronę.

Zespół specjalnego laboratorium, pracującego pod kierunkiem kandydata nauk technicznych, N. Doigopolowa, zaczął rozwiązywać za pomocą ultradźwięków aktualne zadania praktyczne. Tak np. stwierdzono, że dźwięk przyspiesza proces przenikania płynu do substancji stałej.

W warunkach naturalnych kiełkowanie nasion niektórych roślin trwa przez sześć lat. Czy rozmiękczenie twardej

blonki nasienia przyspiesza kiełkowanie nasienia? Najrozsądniejsze próby nie dawały pożądanego wyniku: okres kiełkowania nie zmniejszał się, a nasionko najczęściej ginęło. Należało wynaleźć środek, który by zmłodził blonkę, nie niszcząc samego nasienia.

W szafie ze szkłem zieloną się w doniczkach kiełki. Na tej „plantacji” wyklikowały one wielokrotnie szybciej, niż normalnie. W tym celu wystarczyło przed zasadeniem wrzucić nasiona na kilka chwil do wody i przepuścić ultradźwięki. Jak gdyby za pomocą najcięższej igły ultradźwięki otworzyły pory nasion. Szybko obudziły się ukryte w nasionach życie, pojawiły się kiełki.

Drugim problemem pomysłowo rozwiązany w laboratorium — to mycie wełny owczej. Proces mycia wełny owczej jest długi i skomplikowany. Wełnę pograża się w zbiornikach z gorącym roztworem ługu, nieustannie przegarnia i porusza specjalnymi grabiami. Część cieniłek włókien marnuje się rozrywana przez grabie. Ług obniża jakość wełny. Natomiast ultradźwięki w ciągu kilku minut doskonale myje wełnę oraz całkowicie ją dezynfekuje. Obecnie przeprowadza się ostatnie doświadczenia w tym kierunku, opracowuje się dokładną technologię i wkrótce już „mycie” ultradźwiękami będzie stosowane w produkcji włókienniczej.

Uczni nie zapomnieli także o zdolności ultradźwięku do niszczenia otoczek bakterii. Badanie najbardziej odpornych bakterii wykazało, że nawet otoczka laseczników gruźlicy nie wytrzymuje niszczącego działania ultradźwięków. W ciągu ułamka sekundy ultradźwięki beztętnie rozprawiają się z lasecznikami i pod mikroskopem widzimy jedynie nędzne ich szczątki.

(wg. czasopisma „Ogoniok” Nr 6/1953)

KĄCIK POPULARNO-NAUKOWY • KĄCIK POPULARNO-NAUKOWY • KĄCIK POPULARNO-NAUKOWY

ROBOTNICZY BIAŁEGÓSTOKU W WALCE O PLAN Załoga FP i U przekracza swe zadania dzienne

„Trudności obiektywne” w Zakładach „C” i „E” można i trzeba jak najszybciej zlikwidować — Dobry przykład daje załoga Zakładu „A”

Z każdym dniem zwiększa się w białostockich zakładach pracy rytmiczność w wykonywaniu dziennej pracy produkcyjnej. Wzmaganiem wydajności pracy, wzorową dyscypliną i zwiększaniem oszczędności robotnicy Białegostoku realizują wielkie zadania budownictwa socjalistycznego.

Fabryka Przędzaków i Uchwytów w Białymstoku wykonała w dniu 18 bm. zadania planu dziennego w 113,4 proc. Najlepszy wynik osiągnął w tym dniu dział montażu, który wykonał 159 proc. normy. Dział szlifierek osiągnął 102 proc., a dział tokarek 100,3 proc. normy.

W Fabryce Przędzaków i Uchwytów rytmicznie pracują nie tylko działy, lecz także poszczególne zmiany.

Tak na przykład 18 bm. w dziale rewolwerówek I zmiany wykonała plan dziennej w 103 proc., a zmiany II w 109; w dziale tokarek I zmiany osiągnęła 113 proc., a II zmiany — 114,2 proc. Także obie zmiany w dziale tokarek zameldowały o wykonaniu zadania dziennej w całości.

Najlepsze wyniki w produkcji osiągnęli w tym dniu robotnicy: tokarz Konstanty Makal, który osiągnął 210 proc., wiertarka Anna Niedzwiedzka, osiągając 185 proc., Eugenia Czebatorowicz z działu rewolwerówek, która wykonała 250 proc., Józef Gogol z działu montażu osiągając 216 proc. normy oraz szlifierka Alfons Polišński, który swe zadania dzienne wykonał w 235 procentach.

Nie wykonały natomiast w dniu 18 bm. w całości planu

dziennej Białostockie Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Sierżana. Niewykonania planu przez niektóre zakłady w tej fabryce nie można bynajmniej tłumaczyć trudnościami obiektywnymi. W tych bowiem zakładach, w których nadzór techniczny pracuje należycie, tam plan jest wykonywany.

Zakład „A” Białostockich Zakładów Przemysłu Wełnianego, który wykonuje systematyczne zadania dzienne, w dniu 18 bm. także przekroczył plan. I tak: przedział osiągnął 263,9 proc. normy, a tkalnia — 107,8 proc. w metrach i 106,8 proc. w wątkach.

Nie wykonały natomiast planu dziennej zakłady „C” i „E”. Przedziałnia i tkalnia w zakładzie „C” wykonały tylko plan w 93 proc., zaś przedziałnia i tkalnia w zakładzie „E” osiągnęły zaledwie 85 proc.

Towarzysz Bierut na naradzie aktywu górniczego mówił:

„Dzisiaj powinien być prosty i skromny w obejściu z ludźmi, jemu podległymi, koleżeńskimi, ale jednocześnie wymagający twardo dyscypliny, przestrzegania przepisów i normalnej produkcji”.

O tym powinni pamiętać pracownicy nadzoru technicznego w Białostockich Zakładach Przemysłu Wełnianego im. Sierżana. (wp)

REALIZACJA ZOBOWIĄZAŃ ZADECYDOWAŁA

Kobiety z COU pracują wzorowo

Plan marcowy — wykonany

Centrala Odpadków Użytkowych Państwowej Zbiornicy Wojewódzkiej w Białymstoku wykonała w dniu wczorajszym plan przerobu szmat wełnianych i półwełnianych do prucia w stu procentach.

Wśród pracowników zatrudnionych przy prciu sukna wyróżniły się: Anna Samsonowicz, która osiągnęła w marcu 210,4 proc. nor-

Kierownictwo ZBM winno pomóc młodzieży w zdobywaniu zawodu

Od systematycznej pracy z młodzieżą zależne są wyniki w nauce

Rozwój przemysłu i wzrost wielkiego budownictwa w naszym kraju wymaga coraz więcej inżynierów, techników oraz wykwalifikowanych kierowników, majstrów i robotników.

W Białymstoku kadry przyszłych budowniczych wychowuje Technikum Budowlane. Uczą się tu chłopcy i dziewczęta z różnych okolic. Są tu dzieci robotników z fabryk włókienniczych, metalowych i innych zakładów produkcyjnych, są również synowie i córki chłopów.

Aby uczniowie mogli łatwiej przyswajać sobie teorię i potrafiли łączyć ją z praktyką, jeden dzień w tygodniu przeznaczony jest na zajęcia praktyczne. Uczniowie są zadowoleni z pracy jaką wykonują w czasie zajęć praktycznych, pracują dobrze i starają się poznać każdego dnia jak najwięcej nowych rzeczy.

Ucznia z klasy Ib — Leona Sobolewskiego zastajemy w warsztacie wodomierzy w Miejskim Przedsiębiorstwie Gosp. Komunalnej. Po chylony nad imadłem Sobolewski piluje sztabkę żelaza.

— Dobrze robi — mówi majster warsztatu klepiąc Leona po ramieniu — będzie z niego dobry fachowiec.

Sobolewski jest dobrym uczniem. W szkole lubią go profesorowie, bo jest poważny i dobrze uczy się. Lubią go również koledzy.

— Rodzice moi mają 5 ha ziemi w wsi Popławce pow. Sokółka — mówi Leon Sobolewski. — Ojciec mój został w ub. r. odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi za to, że przoduje w realizowaniu swoich obowiązków wobec państwa.

Syn naśladowe ojca, chce też zostać przodownikiem. Dobrze pracują również na zajęciach praktycznych w stolarni dziewczęta: Krystyna Gierasimeczuk i Lidia Fieślak z Ib. Praca nad wykonaniem ramki do lufki okiennej idzie im wcale nie gorzej niż u robotnika już wykwalifikowanego.

We wszystkich działach Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej spotykamy uczniów Technikum Budowlanego. Majstrowie chętnie uczą ich, wskazują jak należy pracować. Wielu uczniów chodzi na zajęcia praktyczne do warsztatów ZBM. Ale tylko chodzi na zajęcia... Na placu warsztatów ZBM widzimy dużą gromadę chłopców i dziewcząt. Jedni siedzą pod murem, inni stoją, a jeszcze inni spacerują.

— Czy macie przerwę? — pytamy.

— Nie mamy przerwy ale nie mamy co robić — pada odpowiedź.

Po rozmowie z majstrem dowiedzieliśmy się, że kierownictwo nie wie jakie zajęcia dać uczniom. Dlaczego tak jest?

Kierownictwo ZBM odpowiada przecież za zajęcia praktyczne uczniów Technikum Budowlanego i powinno uczyć młodzież pracy, a nie bumelanctwa.

Uchylanie się od kształcenia młodzieży, to kierowanie ludzi na niewłaściwą drogę. Taki system nauki młodych kadr jak w ZBM jest szkodliwy.

Kierownictwo Zjednocze-

WYKONALI ZOBOWIĄZANIE

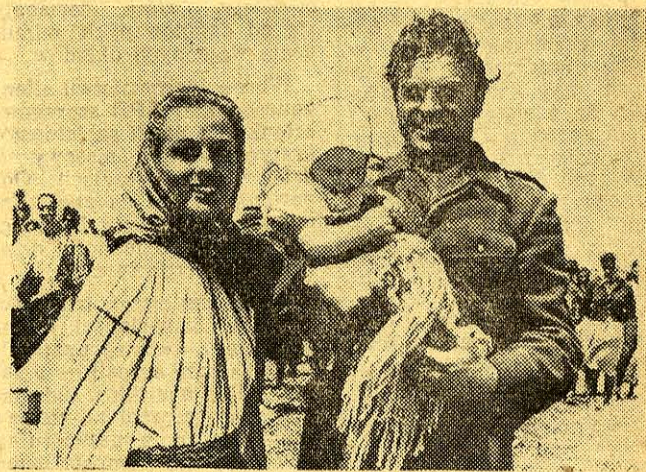
Remont mostu na ul. Zjazd zakończony

Robotnicy MPR-B za trudnieli przy remoncie mostu na ul. Zjazd zobowiązali się, że most zostanie oddany do użytku 20 marca.

Zobowiązanie swoje zrealizowali z honorem bo już w piątek 20 bm. pierwsze pojazdy mechaniczne przejeżdżały po nowo zremon-

21 III. FESTIWAL 27. III filmów rumuńskich

„Mitria Kokor”



Od 21 do 27 bm. odbywać się będzie w kinie „Ton” Festiwal Filmów Rumuńskich. W ramach Festiwalu białostockie oglądać będą dwa filmy rumuńskie zatytułowane „Mitria Kokor” i „W naszej wsi”. Każdy film festiwalowy wyświetlany będzie przez trzy dni.

Już dzisiaj można będzie obejrzeć pierwszy z nich — „Mitria Kokor”. Jest to czwarty film fabularny wyprodukowany przez kinematografię rumuńską. Scenariusz filmu oparty został na nagrodzonej państwową nagrodą powieści Sedowanu.

Trzecia filmu są dzieje wsi rumuńskiej na przestrzeni kilkunastu lat. Akcja rozpoczyna się w latach trzydziestych międzywojennego dwudziestolecia, kończy się tuż po wojnie. Na zdjęciu: scena z filmu „Mitria Kokor”.

ABY NIE SPROWADZAĆ NOWALIIK

Kontraktacja jarzyn i owoców daje poważne zyski ogrodnikom

Dnia 14 lutego Prezydium Rządu powzięło uchwałę dotyczącą akcji siewnej. Jednym z podstawowych zagadnień jej realizacji jest umowa siewna wśród mieszkańców naszego miasta — posiadaczy ziemi — znaczenia kontraktacji jarzyn i owoców.

Kontraktacja przynosi duże korzyści: udostępnia kupno w pierwszej kolejności nawozów sztucznych, nasion jarzyn i jarzyn, rozsąd itp. Mieszkańcy Białegostoku,

którzy posiadają ziemię, powinni włączyć się jak najliczniej w realizację planów kontraktacyjnych.

Białystok jest miastem, które szczególnie cierpi na brak jarzyn. Wszelkie nowaliki sprowadzane były rokrocznie z innych miast. W tym roku stan ten już częściowo uległ zmianie.

Właściciele ziemi powinni radykalnie zmienić swój „sposób gospodarowania” — powinni zamienić pola, na

których często sadzono byle co — aby tylko ziemia nie leżała odłogiem — na ogrody warzywne. (lr)

UWAGA DZIECI

W Teatrze Lalek premiera

21 marca — kalendarzowy pierwszy dzień wiosny. Na dzień ten nowopowstały w Białymstoku Teatr Lalek przygotował najmłodszym mieszkańcom naszego miasta piękny upominek. Będzie nim premiera bajki p.t. „Koncert”. Jest to bajka w 3 odsłonach napisana na motywach baśni Krylowa p.t. „Kwartet” pióra Haliny Kolpak, która przedstawienie reżyseruje. Teatr będzie dawał po dwa przedstawienia tylko w sobotę i niedzielę każdego tygodnia.

W sobotę przedstawienie odbywać się będą o godzinie 16 i 18, a w niedzielę o 11 i 13.

Teatr Lalek w Białymstoku mieści się przy ul. Pięknej 3. (Hr)

OCZYSZCZAMY BIAŁYSTOK Z GRUZÓW Pracownicy komunalni wzywają do współzawodnictwa

Okręgowa Rada Związków Zawodowych zawiadomiła wszystkie zakłady, aby do dnia 1 maja w czynne społecznym odgruzowały wyznaczone im odcinki placów, na których w roku bieżącym będą budowane nowe domy.

Członkowie Związków Zawodowych Pracowników Komunalnych rozpoczyna już pracę na swoim odcinku dnia 24 marca. Jednocześnie wzywają oni do współzawodnictwa w odgruzowywaniu Białegostoku Związek Zawodowy Transportowców, Państwowców, Energetyków, Włóknarzy i Finansowców, którzy z kolei na pewno wezwą do współzawodnictwa w nych związkowców.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

ZGUBIONO paczkę zawierającą: 5 zapisanych brulionów, obrazki, książkę „Historię Poczajewa i jej świątyni” i Konstytucję PRL. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem do Redakcji „Gazety Białostockiej” p. 17. g 343-1

Robotnicza Spółdzielnia Pracy Spedycyjno-Transportowa „Współpraca”

Ekspozytura w Białymstoku prowadzi na terenie miasta Białegostoku wszelkie prace załadunkowe i wyładunkowe wykonuje na zlecenie szybko i sprawnie przeprowadzki biur oraz transport kotłów, ciężkich maszyn, kas pancernych i t. p. Blizszych informacji udziela Biuro Ekspozytury Białystok, ul. Mazowiecka Nr 6. K 54-1

OBWIESZCZENIA

Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Białymstoku podaje do wiadomości, że w związku z budową mostu na kanale k/Dobry-niewa Fabrycznego zamyka się ruch kołowy na odcinku drogi brukowanej Fasty — Dobryniowa Fabryczna na czas od dnia 10 kwietnia do dnia 30 grudnia 1953 r. Objazd dla ruchu kołowego do Dobryniowa Fabrycznego skierowuje się przez Dobryniowo Kościelne, zaś dla pieszych wybudowana zostanie kładka przy w/w moście. K 60-1

Kronika Białostocka

Teatr

Teatr im. A. Węgierki: „Bancroftowie”. Pocz. o godz. 18.30.

Kino

„Pokoje”: „Nie ma pokoju pod olivkami”. Początek o godz. 16, 18 i 20.

„Ton”: „Mitria Kokor”. Początek o godz. 16, 18 i 20.

Biblioteki

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 10 do 18.
Biblioteka i czytelnia ORZZ czynne od godz. 12 do 21.
Biblioteka i czytelnia TPP-R czynne od godz. 13 do 21.
Biblioteka Okr. Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych, ul. Warszawska 63 czynna od 8 — 15.

Kluby

Klub Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej czynny od godziny 13 do 21.
Klub Międzynarodowej Prasy i Książki czynny od godz. 13 do 21.
Księgarnia Klubu — czynna od godz. 9 do 20.
Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ, ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 17 — 20.
Udziały wszelkich porad i wskazówek w dziedzinie racjonalizacji i wynalazczości.

Ważniejsze telefony

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego (róg Piwnej) tel. biura wezwaw 09, informacja 555.
Miejska Straż Pożarna, tel. 08.
Dziury aptek: Apteka nr 7 ul. Rynek Kościuszki 6, tel. 20-66.

PROGRAM RADIOWY

na dzień 21 marca 1953 r.
Program I na fal 1322 m
8.10 Koncert rozrywkowy; 6.10 Audycja dla wsi; 6.20 Wszelchnia Radiowa; 8.00 Muzyka poranna; 8.15 Pogadanka dla klas V — VII; 10.55 Audycja dla klasy III i IV; 11.15 Muzyka i aktualności; 11.45 Głosy mają kobiety; 12.15 Na swojej nute — gra zespół harmonistów; 12.45 Audycja dla wsi; 15.50 Audycja dla dzieci; 16.45 Kierownik punktu żywnościowego — opowiadanie Uag Zo-zang; 18.00 „Z mikrofonem po kraju”; 19.30 Tydzień muzyki albańskiej; 19.50 Audycja literacka; 20.50 Korespondenci sportowi do-pozna. Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

Program II na fal 367 m
8.15 Muzyka poranna; 14.10 Audycja dla klasy I i II; 15.10 Au-

dycja literacka; 16.00 Wszelchnia Radiowa; 16.20 Z cyklu: „Kompozytor tygodnia”; 17.15 Piosenki radzieckie; 17.30 Na warszawskiej fal; 17.55 Ze sportu; 19.00 „Kukielki komedianta Nowruza”; 19.30 Muzyka i aktualności; 20.00 Przy sobocie po robocie; 21.25 Wiadomości sportowe; 22.00 Wszelchnia Radiowa. Dzienniki: 6.30, 21.00.

na dzień 22 marca 1953 r.
Program I na fal 1322 m
6.05 Muzyka na dzień dobry; 8.10 Muzyka operetkowa; 8.58 Odpowiedzi „Fal 49”; 10.10 „Zagadki muzyczne”; 10.30 Audycja dla wojska; 11.30 Pieśni ludowe Podhala i Śląska; 14.05 Audycja dla wsi; 15.45 Wszelchnia Radiowa; 17.00 Audycja z cyklu: „Z biegiem Wisły i Odry”; 17.30

„Dla każdego coś miłego”; 19.30 Na fal humoru i satyry; 20.15 Felieton; 20.30 Wiadomości sportowe; 23.12 Ostatnie wiadomości. Dzienniki: 7.00, 16.00, 20.00.

Program II na fal 367 m
6.05 Muzyka na dzień dobry; 7.10 Od melodii do melodii; 8.35 Wszelchnia Radiowa; 9.25 „Wieś tańczy i śpiewa”; 10.50 „Robotnicy Zespołu Świątecznego przed mikrofonem PR”; 11.40 Skrzynka Wszelchnicy Radiowej; 12.15 Poranek symfoniczny; 13.15 Audycja literacka; 14.40 Mozaika muzyczna; 17.15 Koncert rozrywkowy; 20.00 Koncert Chopinowski; 20.30 Na fal humoru i satyry; 21.15 Felieton; 22.00 Wiadomości sportowe z całej Polski; 22.40 Włocznia serenada. Dzienniki: 8.00, 21.00.

PRZEGLĄD WYDARZEŃ

Tydzień na świecie

Narody oddały ostatni hold jednemu z najwspanialszych uczniów i współbojowników Wielkiego Stalina, jednemu z chorych Jego nieśmiertelnego Sztandaru, Klementowi Gottwaldowi. Cała postępowo ludzkość złączyła się z narodem czeskosłowackim w jego smutku i żałobie po utracie wielkiego syna ludu czeskosłowackiego, wiernego ucznia Lenina i Stalina.

W artykule opublikowanym na łamach dziennika „Rude Pravo”, centralnego organu Komunistycznej Partii Czechosłowacji, towarzyszy Bolesław Bierut pisze:

„...wielkość i nieśmiertelność zasługi Klementa Gottwalda dla historii narodów Czechosłowacji na tym polega przede wszystkim, że narody te nie są już i nigdy nie będą osamotnione ani w swych uczuciach, ani w swych wysiłkach. Świadomość, że wielkie przeżył i dzieje narodów Czechosłowacji są dziś już przeżyciami i dziełami potężnego między narodowego obozu, który jest niezniszczalnym i zwycięskim dziełem nieśmiertelnego geniuszu stalinowskiego, jest czynnikiem krzepiącym uczucia, siłę i wolę narodów Czechosłowacji, a wraz z nimi wszystkich narodów obozu pokój i socjalizmu”.

NARODY WALCZA

Pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i jej Komitetu Centralnego rozwija się i potężnieje niezwykły oboz pokój i demokracji — dzieło Wielkiego Stalina. Wbrew nadziejom imperialistów każdy dzień przynosi nowe dowody wzrastającej siły milionów, które skupione wokół niezwykłej ostoły pokój — Związku Radzieckiego, skupione pod stalinowskimi sztandarami pokój i demokracji, jeszcze silniej zwały swe szeregi.

Nie ma dziś takiego zakątki na świecie, gdzie ludzie, gdzie miliony ludzi, natchnione stalinowskimi wskazaniami nie toczyłyby nieprzejednanej walki przeciwko swym imperialistycznym wrogom i oprawcom. „Pokój będzie za-

chowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą bronili jej do końca” — mówił Józef Stalin przed dwoma laty. Słowa te stały się, są i będą wytyczną dla setek milionów ludzi.

Wcielają je w życie pałki wszystkich krajów, bojownicy o pokój całego świata. Z każdym dniem przybiera na sile walka obrońców pokój na dwóch tak wysuniętych odcinkach frontu jak Niemcy zachodnie i Japonia. Między Renem a Łabą doszło do potężnych demonstracji wymierzonych przeciwko układowi wojennemu, nad których ratyfikacją obradował adenauerowski Bundestag. Do Bonn przybywały liczne delegacje społeczeństwa zachodnio-niemieckiego, które domagały się od deputowanych odrzucenia wojennych układów.

Wbrew kierownictwu ollenauerowskiej SPD szeregowi członkowie partii socjaldemokratycznej biora masowy udział w demonstracjach. Odpowiedzieli oni na apel Komunistycznej Partii Niemiec, wzywającej do jednolitego działania klasy robotniczej.

Na niemieckie trudności natrafiają imperialiści w innym kraju, który upatrzył sobie za bazę agresji — w Japonii. Pod naciskiem ludu japońskiego poszedł na zieloną trawę jeden z najwspanialszych agentów imperializmu amerykańskiego, gorący rzecznik remilitaryzacji Japonii, Jozsida. Jozsida otrzymał od parlamentu votum nieufności. Parlament został rozwiązany. Za miesiąc odbędzie się w Japonii nowe wybory.

Bankructwo antynarodowej, wojennej, wasalnej polityki Jozsidy było tak oczywiste, że w jego własnej partii — partii liberalnej — doszło do rozłamu i wielu deputowanych głosowało za uchwaleniem votum nieufności, co za decydowało o losach Jozsidy.

Nawet reakcyjna prasa amerykańska i zachodnio-europejska nie jest w stanie ukryć prawdziwego sensu porażki amerykańskiego pupilka. I tak np. francuska agencja prasowa AFP wręcz stwierdziła, że gwałtownie do trumny Jozsidy była sprawa remilitaryzacji Japonii, sprawa,

która napotyka na zdecydowany opór szerokich rzesz narodu japońskiego.

POD STALINOWSKIMI SZTANDARAMI

„Wrogowie mas pracujących — pisała „Prawda” po zgonie Józefa Stalina — chcieliby widzieć zamieszanie i panikę w szeregach narodu radzieckiego, który poniósł ciężką stratę. Ale daremne są rachuby wrogów: czeka ich bolesne rozczarowanie. W dniach wielkiego bólu narodu Związku Radzieckiego, robotnicy, chłopstwo i inteligencja jeszcze bardziej jednoczą się, jeszcze mocniej zacieśniają swoje szeregi wokół swej Partii Komunistycznej i jej Komitetu Centralnego, wokół Rządu Radzieckiego”.

Potężną manifestacją jedności moralno-politycznej narodu radzieckiego były obrady IV sesji Rady Najwyższej ZSRR — naczelnej przedstawicielstwa narodu radzieckiego. IV sesja zatwierdziła skład Rządu Radzieckiego z utalentowanym uczniem Lenina i wiernym współbojownikiem Stalina — towarzyszem Malenkovem na czele.

„W chwili obecnej nie ma takiej spornej lub nierozwiązanej kwestii — oświadczył towarzysz Malenkov — której nie można byłoby rozwiązać w drodze pokojowej na podstawie wzajemnego porozumienia krajów zainteresowanych. Dotyczy to naszych stosunków ze wszystkimi państwami, nie wyłączając naszych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. Państwa zainteresowane w utrzymaniu pokoju mogą zarówno obecnie, jak i w przyszłości być pewne trwałej, pokojowej polityki Związku Radzieckiego”.

Słowa towarzysza Malenkowa narody przyjęły jako wyraz niezłomnej woli ze strony kierowników państwa radzieckiego kontynuowania stalinowskiej polityki pokoju, bezpieczeństwa i przyjaźni między narodami. Słowa towarzysza Malenkowa są dla wszystkich bojowników o pokój źródłem natchnienia w ich walce, są źródłem niezachwianej wiary w ostateczne zwycięstwo niezwykłych idei Wielkiego Stalina.

T. Gumowski

GAZETA SPORTOWA

NAJLEPSI SIATKARZE POLSCY W BIAŁYMSTOKU

Dwa dni trwać będą boje finalistów o Puchar CRZZ

Z 8 drużyn — 4 Zrzeszenia Sportowego Spójnia

Puchar CRZZ — to impreza, w której udział brało setki drużyn siatkarskich w całej Polsce. Obecnie zbliżamy się do ostatniego etapu spotkań pucharowych. W sobotę i niedzielę finalistów Pucharu Centralnej Rady Związków Zawodowych zmierzają swe siły w białostockiej hali sportowej. Zarówno konkurencja męska jak i żeńska przedstawia się nadzwyczajnie interesująco. Białostok zobaczy siatkówkę w pierwszorzędnym wydaniu oraz zawodników i zawodniczek, którzy niejednokrotnie reprezentowali barwy Polski.

W finałowych rozgrywkach o Puchar CRZZ udział wezmą następujące drużyny, siat-

karze: Ogniwo (Bytom), Spójnia (Szczecin), Budowlani (Wrocław) i Spójnia (Olsztyn), siatkarki: Unia (Łódź), Kolejarz (Gdańsk), Spójnia (Warszawa) i Spójnia (Przeworsk).

Na czoło wybija się drużyna żeńska, w których grają reprezentantki Polski — wicemistrzynie Europy. W ze społę Spójni (Warszawa) zobaczymy mistrzynię sportu: Wojewódzką, English i Zielnik, w Kolejarzu gdańskim najlepszymi siatkarkami są: Kurcowa, Tomaszewska i Weising, a w Unii (Łódź) — znana siatkarka polski — Zakrzewska oraz młoda jeszcze zawodniczka — Hofmolk.

Pucharu CRZZ w konkurencji mężczyzn broni Ogniwo (Bytom), drużyna wyrównana, grająca dobrze zarówno w ataku jak i obronie. Również dobry poziom przedstawia zespół Budowlanych z Wrocławia, wielką natomiast niespodziankę sprawić może Spójnia (Szczecin) — zespół bardzo młody, w którym najlepszym siatkarzem jest Szolomicki.

Finały Pucharu CRZZ rozpoczyna się w sobotę o godz. 10.30 oficjalnym otwarciem rozgrywek. O godzinie 11 pierwszy mecz finałowy rozegrają drużyny kobiece Spójni (Warszawa) — Unia (Łódź).

Również w sobotę o godz. 14 odbędzie się dwa dalsze spotkania: Kolejarz gdański spotka się z drużyną Spójni (Przeworsk), a Budowlani (Wrocław) zmierzą się ze Spójnią (Olsztyn).

W sobotę po południu nastąpi wznowienie zawodów. W godzinach od 16 do 19 mecze swe rozegrają: Spójnia (Warszawa) — Spójnia (Przeworsk), Ogniwo (Bytom) — Spójnia (Szczecin) i Kolejarz (Gdańsk) — Unia (Łódź).

W niedzielę dalsze mecze finałowe rozpoczyna się o godzinie 10. Grać będą: Ogniwo (Bytom) — Spójnia (Olsztyn), Spójnia (Szczecin) — Budowlani (Wrocław), Unia (Łódź) — Spójnia (Przeworsk).

Następnie wszyscy zawodnicy wezmą udział w otwarciu sezonu wiosenno-letniego. O godz. 16 kolejne mecze rozegrają: Spójnia (Szczecin) — Spójnia (Olsztyn), Spójnia (Warszawa) — Kolejarz (Gdańsk), Ogniwo (Bytom) — Budowlani (Wrocław).

Finały tej wspaniałej imprezy zakończy uroczyste wręczenie zwycięzcom Pucharu Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Sprawozdanie z rozgrywek pucharowych podamy w poniedziałkowym numerze naszej gazety.

NA STADIONIE W ZWIERZYŃCU

Otwarcie sezonu wiosenno-letniego

Wyścig kolarski, bieg przełajowy, mecz piłkarski

Niedziela 22 marca będzie dla Białegostoku pierwszą niedzielą sezonu wiosenno-letniego. Właśnie 22 marca sportowcy naszego województwa rozpoczynają pierwsze swoje mecze i zawody na boiskach, na których walczyć będą o nowe sukcesy i rekordy, o przełom w sporcie białostockim.

Oficjalne otwarcie sezonu wiosenno-letniego odbędzie się na stadionie Ogniwa w Zwierzyńcu. Już o godz. 13.30 wmaszerują na stadion kolumny sportowców wszystkich zrzeszeń, a po złożeniu raportu przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej. Następnie odbędzie się uroczyste wciągnięcie flagi na maszt, a zawodnicy przedfiliują obok trybuny honorowej.

Po części oficjalnej rozpocznie się szereg ciekawych imprez sportowych. O godz. 14.10 wystartują kolarze do pierwszego w tym roku wyścigu. Trasa wyścigu wynosi 20 km i prowadzi będzie po drogach terenowych. W tym wyścigu przełajowym kolarzy wezmą udział zawodnicy wszystkich kategorii.

Drugą imprezą rozpoczęcia sezonu wiosenno-letniego będzie bieg przełajowy rozegrany w konkurencji seniorów i juniorów. Oto poszczególne długości tras biegu przełajowego: mężczyźni — 3.000 m, kobiety — 1.000 m, juniorzy — 1.000 m, juniorki — 500 m.

Również w niedzielę o godz. 14.30 na boisku Ogniwa w Zwierzyńcu rozpocznie się pierwszy w Białymstoku mecz piłkarski o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej. Białostocka Gwardia rozegra w tym sezonie spotkanie, jej przeciwnik to drużyna KS Olsztyn. Bilety na mecz piłkarski można nabywać w sekretariacie ZS Gwardii.

WYJECHALI DO POZNANIA

Nasi bokserzy na indywidualne mistrzostwa Polski

Tylko zawodnicy Gwardii

W sobotę wyjeżdżają do Poznania na indywidualne mistrzostwa Polski w boksie reprezentanci Białegostoku. Po obozie treningowym naszych pięściarzy ustalono, że reprezentacja Białegostoku składać się będzie z 8 zawodników: są nimi: Pawlak, Makowski, Karczmarski, Rybacki, Kłim, Niewiadomy, Grzesiak i Cyranek. Zawodnikom towarzyszyć będzie trener Gwardii — Kopyczyński, oraz sędziowie Kowalczyński i Szpizko.

Zawodnicy nasi na indywidualnych mistrzostwach Polski wystąpią bez wagi muszej i ciężkiej. Życzymy im pomyślnych walk.

P. M.

Naród niemiecki obiera drogę pokoju

owego z Niemcami, rząd radziecki przedstawił projekt traktatu, wyrażając zarazem gotowość rozpatrzenia również innych ewentualnych propozycji w tej sprawie.

Propozycje radzieckie zmierzają do utworzenia jednolitego, demokratycznego, pokojowego, w pełni niezależnego państwa. Jako państwo w pełni niezależne, Niemcy miałyby — rzecz jasna — prawo do posiadania własnych narodowych sił zbrojnych, niezbędnych dla obrony kraju. Rząd niemiecki winien zostać zobowiązany do niełączenia się z ugrupowaniami agresywnymi, wymierzonymi przeciwko którymśkolwiek z państw, które swymi siłami zbrojnymi uczestniczyły w wojnie przeciw hitleryzmowi. Tak więc traktat ten położyłby kres istnieniu pokracznego tworu zwanego Niemiecką Republiką Federalną, tworzącą złączonego ze spiskiem atlantyckim, a więc z ugrupowaniem agresywnym wymierzonym przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Propozycje radzieckie to wyraz konsekwentnej, stalinowskiej polityki pokojowej, opartej na uznaniu prawa wszystkich narodów do niezawisłości narodowej, opartej zarazem na wierności zobowiązaniom międzynarodowym. Rząd radziecki w okresie powojennym kilkakrotnie — w r. 1947, 1949, 1950 — wnosil propozycje pokojowe-

go uregulowania problemu Niemiec. Wiadomo bowiem, że jak najszybsze przywrócenie jednolitej i narodowej niepodległości Niemiec oznacza ustanowienie trwałego pokoju w Europie. Rozbicie Niemiec jest natomiast powodem do utraty pokoju, ułatwiając rozwój groźnych dla pokoju świata bakterii hitleryzmu, szowinizmu i żądzy rewansu. Imperialiści świadomie zerują na rozbił tego wielkiego środka, by pobudzić do działania elementy hitlerowskie i zaprzęcać je w służbę imperializmu amerykańskiego.

Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej w październiku 1949 r. było założeniem podwalin jednolitej, demokratycznej i miłujących pokój Niemiec. Młoda republika wysoko wzniosła sztandar walki o jedność Niemiec. Znaczenie utworzenia NRD podkreślił Józef Stalin w swym telegramie do Piecka i Otto Grotewohla, określając ten fakt jako punkt zwrotny w dziejach Europy.

„Nie ulega wątpliwości — pisał Józef Stalin — że istnienie demokratycznych i pokój miłujących Niemiec obok istnienia miłującego pokój Związku Radzieckiego — wyklucza możliwość nowych wojen w Europie, kładzie kres przelewom krwi w Europie i uniemożliwia ujarzmienie krajów europejskich przez imperialistów świata”.

Układ ogólny zapewnia za chodnim mocarstwom okupacyjnym kontrolę nad polityką zagraniczną rządu w Bonn; na mocy tegoż układu wojska okupacyjne zostały przemianowane na „siły zbrojne bezpieczeństwa” i otrzymały prawo pobytu w Niemczech zachodnich na czas nieograniczony.

Rząd w Bonn na mocy traktatu o tzw. „armii europejskiej” ma dostarczyć podstawowych kadr dla agresywnej armii, podlegającej rozkazom sztabowców amerykańskich. Sztab „armii europejskiej” ma opierać się na fachowcach ludobójstwa, na generałach hitlerowskich.

Przed narodem niemieckim stoją otworem dwie drogi. Albo droga, na którą usiłuje go wepchnąć amerykański imperializm, droga wiodąca do nowej straszliwej wojny, perspektywa nigdy niekończącej się amerykańskiej okupacji;

albo też droga, wskazana w radzieckiej nocy z 10 marca ub. roku, prowadząca do niezawisłości, wolności, możliwości pokojowego, demokratycznego rozwoju, budowy cywilnego przemysłu i rolnictwa, stworzenia narodowych sił zbrojnych, nie podlegających żadnemu obcemu ośrodkowi dyspozycyjnemu.

„Należy się spodziewać, — mówił towarzysz Malenkov na XIX Zjeździe KPZR — że naród niemiecki, przed któ-

rym stoi dylemat: albo pójść tą drogą, albo stać się landknechtem imperialistów amerykańskich i angielskich, wybierze słuszną drogę — drogę pokoju”.

Walka o jedność Niemiec, o urzeczywistnienie narodowych dążeń narodu niemieckiego ogarnęła cały kraj. Przyciągnęła ona dziesiątki milionów Niemców o różnych przekonaniach politycznych i różnych wierzeniach religijnych.

Na czele walki narodu niemieckiego przeciw imperialistycznemu układowi ogólnemu, stoją Socjalistyczna Partia Jedności i Komunistyczna Partia Niemiec. Walka ta cieszy się poparciem całego ruchu obrońców pokoju. Naród polski, przeciwko któremu zwrócone są przygotowania wojenne rewizjonistów w Trzonie, wie, że ma w Niemieckiej Republice Demokratycznej, w niemieckich bojownikach o jedność i pokój wiernych przyjaceli. Postępowe, demokratyczne, narodowe tradycje niemieckie, historyczne doświadczenie narodu niemieckiego dają realną podstawę, by przyjąć, że imperialistom amerykańskim nie uda się zapędzić młodzień niemiecką na pola bitew.

Miliony Niemców, robotników, chłopów, inteligentów zaprzysięgły wierność sprawie pokoju. Wobec rozmachu tego ruchu, jego zasięgu społecznego, ratyfikacja układu ogólnego przez zaprzęgnięty imperializmowi amerykańskiemu parlament w Bonn jest rzuceniem wyzwania narodowi niemieckiemu i przyczyni się jedynie do wzmożenia jego walki o jedność Niemiec i pokój.